Nr. 160. Sobota, 15 Lipca 1882. **Rok 72.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Admistracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięcznie za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Rozporządzenie

c. k. Prezydyum Namiestnictwa z dnia 11 lipca 1882 r. l. 6891/pr. względem wyłączenia miejscowości Chotyniec z Dąbrowicą i Załaziem, tudzież Hruszowic z Gajem z okręgu reprezentacyi powiatowej w Jarosławiu i wcielenia ich do okręgu reprezentacyi powiatowej w Jaworowie.

Na mocy rozporządzenia wys. c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 27 grudnia 1880 r. l. 20310 rozporządzam w myśl ustawy z dnia 13 lutego 1879 r. Dz. u. kr. nr. 78 w porozumieniu z Wydziałem krajowym jak następuje: Miejscowości Chotyniec z Dąbrowicą i Załaziem, tudzież Hruszowice z Gajem zostają z dniem 1 stycznia 1883 r. wyłączone z okręgu reprezentacyi powiatowej w Jarosławiu i wcielone do okręgu reprezentacyi powiatowej w Jaworowie.

C. k. Namiestnik
Potocki.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 15 lipca.

W świecie panowało o konstytucyi austryackiej to fałszywe wyobrażenie, że wobec niejednolitego organizmu swojego nie jest w stanie ani doczekać się zupełnego urzeczywistnienia, ani przebyć cięższego przesilenia ze zmianą systemu. To też z zdziwieniem spoglądają teraz wszyscy pessymiści na kompletną Radę państwa z Czechami i dr. Rigerem, na harmonijne współdziałanie wszystkich frakcyj prawicy, a wreszcie na zasadniczą zmianę w kierunku wewnętrznej polityki. Jedni przyznają się do błędu, wynikłego z polegania na informacyach wiedeńskiej liberalnej prasy, inni wprawdzie jeszcze nie dowierzają trwałości obecnego stanu, ale w każdym razie stanowczo już to przyznają, że austryackie stronnictwo liberalne nietylko nie jest, jak samo o sobie mówić zwykło, jedynie zdolnem do rządzenia, lecz w tej chwili podkopało nawet głęboko wiarę w tę zdolność w ogóle. Co więcej, opinia zagranicy zaczyna bliżej przypatrywać się owocom, jakie wydało kilkunastoletnie panowanie lewicy liberalnej, i tym, które już teraz wystawiają tak pochlebne świadectwo politycznej zdolności prawicy. Że z tego bliższego studyum wypływają wnioski wcale niepomyślne dla opozycyi, to jest rzeczą naturalną. Przytoczymy tu na przykład zdanie jednego bardzo poważnego organu niemieckiego.

„Hr. Taaffe, mówi ten organ, podjął dzieło trudne i pełne odpowiedzialności, które przed nim już podejmowane było przez bardzo uzdolnionych mężów stanu, ale nie powiodło się wcale. Nie było jeszcze pory stosownej do tego, bo ludy a raczej ich przewódcy wierzyli jeszcze w frazesy, które sypały się z trybuny i z łamów dziennikarskich zagłuszając łatwowiernych. Jakby lawina padały na ludy austryackie od 20 lat liberalne ustawy i urządzenia. Wprowadzano je z takim pospiechem, jak gdyby chodziło o zniszczenie wszystkiego, co się rozwinęło historycznie i naturalnie, co stworzyła praktyczna mądrość poprzednich pokoleń, co wywołały realne potrzeby kraju przed wiekami. W okamgnieniu państwo rolnicze miało przybrać podstawy i urządzenia państwa przemysłowego. Traktowano państwo z horyzontu trotuarowego i kawiarnianego, ze stanowiska opinii stołecznej, kombinacyi adwokackiej lub kosmopolitycznego kantoru spekulacyjnego. Ciężary wzrastały z tego powodu w nieskończoność. Nie odnosi się to tylko do samych ciężarów państwowych. Dzięki bogatym źródłom środków materyalnych dało się pokryć wszystko, czego wymagało panowanie stronnictwa liberalnego. O wiele gorsze było to, że wszystkie społeczne urządzenia oparte na gospodarstwie naturalnem i na prostych stosunkach państwa rolniczego, musiały za rządów stronnictwa liberalnego być z gruntu przekształcone i oprzeć się na nowej podstawie wyrafinowanego gospodarstwa pieniężnego i kredytowego. Kapitalista, spekulant, adwokat i lichwiarz nałożyli na lud haracz przewyższający to, co dla państwa wnieść należało. Zwalczanie liberalnego kierunku właśnie z tego społecznego i ekonomicznego stanowiska z pominięciem do pewnego czasu pewnych kwestyj politycznych i religijnych, okazało się skutecznym środkiem do zwrócenia uwagi ludności na jej prawdziwe interesa.“

Proces o zdradę stanu

Olgi Hrabarowej i towarzyszy

(Dwudziesty piąty dzień rozprawy.)

Dalsze czytanie aktów i dokumentów.

(*L*) Obrońca dr. Łubiński występuje z proźbą o odczytanie kurendy JE. ks. metropolity Sembratowicza, wydanej w d. 2 czerwca po wizytacyi dyecezyi i drugiej z d 27 kwietnia r. b., zawierającej w sobie opinię metropolity o dziennikach polskich. Prokurator zgadza się na odczytanie kurend.

Następnie pyta prokurator Płoszczańskiego: Wczoraj wykazałeś pan, żeś od Leontiewy Lewickiej otrzymał znaczniejszą kwotę na rozmaite cele dobroczynne, wykazane następnie w *Słowie*. Czy tę kwotę otrzymałeś pan wprost od Lewickiej?

Oskarżony: Nie; przysłał mi ją, jak już powiedziałem, ks. Cybyk z Warszawy; w przesyłce był osobny list, w którym pisał mi ks. Cybyk, że Galicyanie zebrani u niego złożyli na cele bliżej w liście wymienione, pewną kwotę, którą przesyła w imieniu Leontiewy Lewickiej.

Prokurator Myślałem, że ta przesyłka była tylko upozorowana firmą Leontiewy Lewickiej; mieliśmy tu bowiem listy Mirosława Dobrzańskiego, który pisał do ks. Rakowskiego: Wpiszcie mnię jako członka Towarzystwa św. Bazylego a ja pod pozorem wkładki przeszlę wam znaczniejszą zapomogę. Czy prócz tej przesyłki, oraz drugiej z Kijowa, którą otrzym łeś pan od Zadareckiego za książki wysłane ztąd do biblioteki tamtejszego komitetu, nie otrzymałeś pan z Rossyi jeszcze innych przesyłek pieniężnych?

Oskarżony. Być może. W Rossyi mieszka mnóstwo tutejszych poddanych, którzy mają krewnych w Galicyi i dla nich przesyłają pieniądze. Dawniej używano w takich przesyłkach mojego pośrednictwa. Tak np przypominam sobie, że w r. 1874 otrzymałem od ks. Popiela około 400 zł. z prosbą, abym je przesłał jego bratu w Haliczu.

Prokurator. A innych przesyłek pieniężnych nie było?

Oskarżony. W tej chwili nie pamiętam; była jeszcze jakaś przesyłka dla pewnego urzędnika, ale nie mogę przypomnieć sobie jego nazwiska

Prokurator Nie nalegam; pozostawiam panu dość czasu do namysłu; niech pan sobie przypomni nazwisko tego urzędnika.

Oskarżony. Powtarzam tylko, że w Kijowie mieszkają Galicyanie i dawniej używali mojego pośrednictwa.

Prokurator Nie mógłby nam pan wytłómaczyć, dlaczego właśnie pańskiej używano interwencyi? Dlaczego nie przesyłano np. przez pierwszy lepszy bank, których we Lwowie nie braknie?

Oskarżony. Znano *Słowo* i redakcyę. Zdarza się często, że publiczność używa do załatwienia rozmaitych spraw pośrednictwa redakcyj.

Prokurator. Czy nie otrzymał pan także jakiej przesyłki pieniężnej z Kijowa, Moskwy i Petersburga, albo z Warszawy prócz tych, o których już była mowa?

---

3)

MICKIEWICZ W WILNIE

POEZYA I ŻYCIE

(1815—1818)

II.

(Ciąg dalszy.)

Leon Borowski, kolega uniwersytecki Lelewela, należał do młodszych wiekiem profesorów uniwersytetu. Był on jakiś czas po ukończeniu kursów (1807) nauczycielem gimnazyalnym w Świsłoczy, potem w Wilnie, po śmierci zaś Euzebiusza Słowackiego zajął w uniwersytecie wileńskim z początku jako zastępca profesora katedrę wymowy i poezyi. Działalność jego literacka szczuplejszą była od profesorskiej. Jeszcze na ławkach uniwersyteckich próbował tłómaczyć ustępy z Moliera i Ossiana, którego jednak nie znał wówczas w oryginale. W r. 1879 drukował w *Dzienniku Wileńskim* swoje tłómaczenie Miltona *Allegro* i *Penseroso*, tym razem już z oryginału, jak to widać z przypisów. Mamy próbki i oryginalnej poezyi jego, jak n. p. *Spiewek o Leszku i Goworku* w tymże *Dzienniku Wileńskim* z 1817 roku, albo prolog na przyjęcie Niemcewicza w Wilnie 1819 r., ale próbki te prócz gładkości wiersza niczem się nie zalecają i świadczą, że Borowski myśli swoich „nie był zdolny upierzyć“, jak to sam o sobie pisał w roku 1828 do Mickiewicza Za to obszerna recenzya komedyi Niemcewicza *Samolub*, umieszczona przez niego w *Dzienniku Wileńskim* s 1815 r., wskazuje, że posiadał bystry zmysł krytyczny i obszerne oczytanie, a swobodne wypowiadanie zarzutów takiej powadze, jaką był wówczas Niemcewicz, dowodzi, że się nie krępował żadnemi względami literackiej uprzejmości. Literaturę europejską znał dobrze i nie był bynajmniej ślepym czcicielem klasycyzmu, o czem się można przekonać z jego *Uwag nad poezyą i wymową*, umieszczonych także w *Dzien. Wil.* z 1820 r. Niektóre niewydane prace Borowskiego, miały uledz zniszczeniu, inne pozostały podobno w rękopisach. Do niewydanych prac należy tłómaczenie *Don Kiszota*, które Michał Baliński nazywa wybornem.

O tem, jakim był jako profesor dla uczniów, a w szczególności dla Adama, poucza nas najlepiej pewien ustęp z *Listow* Odyńca (I, 347). Adam, jak to już wiemy, w pierwszym roku pobytu na uniwersytecie, jako stypendyat zapisany był na wydziale fizycznym i nie będąc jeszcze właściwie uczniem Borowskiego, tylko jako amator bywał na jego wykładach. „Nie przeszkadzało to jednak gorliwemu profesorowi, mimo ciągłych prac i zajęć własnych, poświęcać często po kilka godzin czasu dla obcego mu całkiem młodzieńca, skoro w nim odkrył zaród prawdziwego talentu.“ Mianowicie już dwa pierwsze ćwiczenia Adama zwróciły na siebie jego uwagę, pochwalił je publicznie i wezwawszy do siebie Adama, zajmował się nim potem z „prawdziwie ojcowską, ale zarazem i pedantyczno-mistrzowską troskliwością“. Adam długo nosił w sercu wdzięczność dla swego profesora i w r. 1829 wspominając o nim Odyńcowi, powiadał, że „przez długie lata przy każdem pisaniu wierszy, czuł zda się obok siebie sztywną i zimną jak posąg twarz i postać pana Leona, gdy bez żadnej litości dla rymu lub dla harmonii wiersza, z nieubłaganą surowością Minosa, ścigał każdą myśl nielogiczną, każde niejasne wyrażenie, każdy wyraz niewłaściwie użyty“.

„I przypominaliśmy oba z rozrzewnieniem, mówi dalej Odyniec, owe istne czyścowe próby w gabinecie jego pod kluczem: gdy przyniesiony rękopis, wycackany i wychuchany jak można, a miany za *monumentum aere perennius* — wynosił się pokrzyżowany na cmentarz, który i górne o sobie mniemanie autora i nadzieję chwały z niego pogrzebał.“

Nareszcie koniecznie tu trzeba wymienić człowieka, który jakkolwiek nie profesor ale tylko bibliotekarz uniwersytetu, miał wielki wpływ, może większy od innych, na młodzież. Był nim nazwany już raz Kazimierz Kontrym, o którym Ignacy Domejko powiada, że „był człowiekiem bardzo zacnym, nieco gderą, kapryśnym i nieprzyjacielem szlachty, ale przystępnym dla wszystkich, ruchawym i wielkim budzicielem do pracowitości i oświaty.“ Za młodu służył wojskowo, w r. 1794 walczył jako prosty żołnierz artylleryi, potem udało mu się otrzymać miejsce sekretarza uniwersytetu wileńskiego, a następnie adjunkta biblioteki. W dalszym toku poznamy bliżej jego działalność, bo niejednokrotnie zdarzy się sposobność mówienia o nim.

Ten zbiór ludzi światłych i uczonych, niezależnych stanowiskiem, o silnie ugruntowanych przekonaniach, to tak świetne, choć niezbyt zgodne ognisko inteligencyi otoczone było w koło staro-szlachecką sferą ze wszystkiemi jej patryarchalnemi cnotami, ze wszystkiemi pierwszemi ułomnościami, z całym obskurantyzmem. Życie nad stan, gra w karty, pijaństwo, próżniactwo i nieoględność, wszystko to wiodło szybkim krokiem fortuny możniejszych do upadku: exdywizye były na porządku dziennym. Francuzczyzna i tytułomania panowały w bogatszych domach. Pieniactwo było powszechnem, a wskutek tego tem hałaśliwszemi i niesforniejszemi stawały się sejmiki, na których co trzy lata obierano sędziów i innych urzędników prywatnych. Stosunek pana do chłopów opierał się na niewoli, którą rewolucya francuska i miecz Napoleona zniósł do szczętu w całej Europie aż po Niemen. Nie brakło i stron dodatnich, jak pobożność, serdeczność, gościnność, gotowość do poświęceń dla dobra publicznego, które tak żywo odmalował Mickiewicz w *Panu Tadeuszu*.

Epopeja ta jest idealnym obrazem owego społeczeństwa, pomimo jednak całej swej idealności nie usuwa i ona ujemnych stron litewskiej staroszlacheteczyzny, i owszem niektóre z nich rozsnuwa nawet szeroko; tylko powlekając je złocistą barwą humoru, odejmuje im całą cierpkość i gorycz realnego bytu.

Rzecz naturalna, że między tą staroświecką sferą a ogniskiem nowych pojęć musiał się wytworzyć antagonizm. Tlał on zapewne od początków reformy uniwersytetu, ale zwiększać się musiał w miarę, jak przybywało coraz więcej sił nauką zachodu wykarmionych, i jak coraz szerszą w koło siebie wytwarzał uniwersytet inteligencyę, której promienie zaczęły zaglądać do najgłuchszych zakątków. Krytyka przestarzałych pojęć, przywar i nałogów szlacheckich z początku poufna, stawała się coraz głośniejszą, wreszcie wystrzeliła na świat drukiem w piśmie humorystyczno-satyrycznem p. t. *Wiadomości Brukowe*.

Pismo to miało oryginalny początek. Zaczął je wydawać Ignacy Emanuel Lachnicki, młody literat wileński, wyznawca magnetyzmu zwierzęcego i gorliwy krzewiciel mesmeryzmu. Pierwsze dwa numera *Brukowych Wiadomości*, na których nie ma nawet daty, puszczone były luźnie przez niego w celu odmszczenia się za śmiechy i żarty i

Oskarżony. Nie przypominam sobie.

Prokurator. Dlaczego Popiel nie wysłał bratu swojemu pieniędzy wprost do Halicza, lecz użył pańskiego pośrednictwa?

Oskarżony. Nie wiem; należałoby o to zapytać samego Popiela.

Obrońca dr. Dulęba (do oskarżonego): Zwracam uwagę pańską, że wolno panu nie odpowiadać, jeżeli cel pytania nie jest zrozumiały albo całkiem nieznany; ja np. nie rozumię celu tych pytań.

Prokurator: Ograniczenie w stawianiu pytań należy do p. przewodniczącego. (*Do oskarżonego*): Czy w ostatnich czasach nie otrzymałeś pan przez jeden z tutejszych banków znaczniejszej kwoty? Proszę mi powiedzieć, z którego banku otrzymałeś pan pieniądze, w jakim celu, dla kogo i t. d.?

Osk.: Nie pamiętam, czy otrzymałem, ale być może, że otrzymałem co dla osób trzecich.

Prokurator: Czy w r. 1880 nie otrzymałeś pan jakiej kwoty z polecenia banku przemysłowego w Kijowie?

Osk.: Być może, że przysłano mi jakąś kwotę dla doręczenia jej komu....

Prokurator: Czy w dniu 28 lutego 1881 r. nie otrzymałeś pan z Kijowa dalszej kwoty?

Osk.: Być może; była istotnie pewna kwota dla krewnego, urzędnika, którego nazwiska wymienić nie mogę....

Prokurator: Jak wysoką była ta kwota?

Osk.: Zdaje mi się, że około 400 złr.; nie pamiętam zresztą cyfry; podjąłem kwotę i oddałem ją komu należało.

Radca p. Buszak: Dlaczegoż bank nie wypłacił tej sumy wprost osobie, dla której była przeznaczoną?

Osk.: Bo ta osoba nie mieszka we Lwowie.

Prokurator: Czy d. 4 marca 1881 r. nie otrzymałeś pan także jakiej kwoty?

Osk.: Być może; ale nie pamiętam.... Tak, była to druga przesyłka, ale muszę dopiero naradzić się z obrońcą, czy można wymienić nazwisko osoby, dla której ta przesyłka była przeznaczoną.

Prokurator: Czy przesyłka była dla tej samej osoby co w roku 1880, czy dla innej?

Osk.: Nie pamiętam.

Prokurator: Wys. Trybunale! Na podstawie poufnego doniesienia udałem się do banków tutejszych z zapytaniem, czy nie otrzymywały z Rossyi przesyłek pieniężnych dla oskarżonych. W tej chwili otrzymałem odezwę z tutejszej filii banku dla handlu i przemysłu, w której instytucya ta donosi mi, że na zlecenie niejakiego N. A. Riegelmanna a za pośrednictwem kijowskiego Banku Przemysłowego wypłaciła p. Płoszczańskiemu dnia 28 lutego 1880 r. sumę 345 złr., dnia 4 marca 1881 r. znowu 235 złr. 30 ct. jako prenumeratę za *Słowo* wysyłane do Kijowa, a dnia 23 czerwca r. b., gdy się właśnie toczyła już obecna rozprawa, przesłał wymieniony bank kijowski na ręce tutejszej filii banku dla handlu i przemysłu kwotę 11 złr. tytułem prenumeraty za *Słowo*.

Płoszczański: Teraz przypominam sobie; istotnie otrzymałem 235 złr. tytułem zaległej prenumeraty; jest tam bowiem jeden czytelnik, który nie płaci po kilka lat; gdy się uzbiera znaczniejsza kwota przesyła zaległość równocześnie z należytością prenumeracyjną rozmaitych Towarzystw abonujących *Słowo*.

Obrońca dr. Dulęba: Podniosłem kilkakrotnie, że materyał dowodowy należało tak przygotować, ażeby oskarżeni w rozprawie głównej mogli na wszystkie zarzuty dać jasną i kategoryczną odpowiedź. Prokuratorya w ciągu kilku miesięcy miała dość czasu do zebrania materyału dowodowego; tymczasem widzimy, że co chwila w ciągu rozprawy przedkłada p. prokurator nowe materyały, które wywołują pewien efekt, a które oskarżonych wprowadzają w pewne zamieszanie, gdyż nie mają oni pod ręką dowodów na odparcie zarzutów. Prokurator, zanim przedłoży wys. trybunałowi swój materyał, stawia podsądnym „podchwytliwe“ pytania, na które oskarżeni, nie będąc przygotowani, kategorycznej odpowiedzi dać nie mogą. Zastrzegam się przeto przeciw takiemu postępowaniu p. prokuratora.

Obr. dr. Łubiński: Odezwa, w tej chwili przez p. prokuratora przedłożona, niczego nie dowodzi, ale broniąc zasady prawnej, muszę upraszać wys. trybunał o nieprzyjęcie tej odezwy do aktów. §. 36 proc. karn. powiada wyraźnie, że prokuratorowi nie wolno na własną rękę porozumiewać się z osobami prywatnemi, a za osobę prywatną muszę uważać każdy bank. Według procedury, prokurator, chcąc przy rozprawie wprowadzić nowy materyał dowodowy, powinien postawić wniosek, który ze strony trybunału ma być przedłożony obronie do zaopiniowania. Dopiero po opinii obrońców orzeka trybunał, czy ten lub ów materyał dowodowy ma być dopuszczony, lub nie. Postępowanie zaś p. prokuratora, określone poprzednio przez mego kolegę, uwłacza ustawie i dlatego upraszam: Wys. Trybunał zechce zwrócić p. prokuratorowi odezwę filii banku dla handlu i przemysłu.

Prokurator: Zastrzedz się muszę przedewszystkiem przed zarzutem, jakobym stawiał pytania podchwytliwe. Według ustawy, czuwanie nad pytaniami, dopuszczenie ich lub uchylenie należy tylko do przewodniczącego trybunału a nie do obrońców. Tylko przewodniczący może także ograniczyć pytania, oskarżonym zaś wolno uchylić się od dania odpowiedzi. Zastrzegam się także przeciw twierdzeniu, jakobym dla efektu wprowadzał nowy materyał dowodowy. W tej mierze pozostawiam także zupełną swobodę pp. obrońcom. Niechaj dla efektu postarają się w drodze poufnej o listy Mirosława Dobrzańskiego, wykazujące, że na całej sprawie nic nie było, a ja nie będę się sprzeciwiał ich odczytaniu.

Płoszczański oświadcza, że na żadne dalsze pytania prokuratora odpowiadać nie będzie.

Dr. Łubiński: Mówiąc o efekcie, miałem na myśli efekt nielegalnego postępowania.

Dr. Dulęba: Uważam, że odezwa przedłożona przez p. prokuratora, nie może szkodzić p. Płoszczańskiemu, ale zabierając głos poprzednio, chciałem tylko zaznaczyć nielegalne postępowanie.

Przewodniczący uchyla zarzut, jakoby postępowanie p. prokuratora było nielegalne. §. 87 proc. karn. mówi wyraźnie, że obowiązkiem prokuratora jest w każdej chwili badać każde doniesienie zostające w związku ze sprawą karną.

Następnie odczytał p. przewodniczący orzeczenie tutejszego sądu karnego z 5 lipca 1880 potwierdzające konfiskatę broszury p. n. *Posłannyk Władymira Wełykoho*. Według tego orzeczenia, zawiera w sobie ta broszura znamiona występku z §. 302 ust. karnej. Dalej oznajmia przewodniczący, że niektóre ustępy tej broszury były przedrukowane w *Wiener Allg. Ztg.* Prokuratorya państwa w Wiedniu skonfiskowała ten numer z *Wiener Allg. Zeitung*, a to z powodu, iż w przytoczonych ustępach *Posłannyka* były znamiona zbrodni zdrady stanu.

Sędzia p. Litwinowicz odczytał całą broszurę *Posłannyk Władymira Wełykoho* w oryginale ruskim, p. przewodniczący zaś odczytał artykuł inkryminowany z *Wiener Allg. Ztg.* Treści tych artykułów podawać niedozwala ustawa.

Po przeczytaniu zabrał głos ks. Naumowicz i zaznaczył, że będąc obecnie znużonym, odpowie na wszystkie zarzuty na następnem posiedzeniu. Teraz zaznacza tylko, że według zaprzysiężonych zeznań Szczerbana, nie cała broszura jest dziełem jego, chociaż oświadcza, że z zasadami wypowiedzianemi w broszurze zgadza się w zupełności.

KORESPONDENCYE

Berlin, 13 lipca.

❑ Domaganie się prasy katolickiej, aby rząd pruski wprowadził w życie ustawę kościelno-polityczną, sankcyonowaną przed sześciu tygodniami przez króla Wilhelma, przyszło rządowi bardzo nie w porę, a po szorstkim artykule *Nord. Allgemeine Zeitung* dziś także półurzędowa *Provinzial-Corresp.* zabiera głos w tej sprawie. Organ półurzędowy, redagowany w ministerstwie spraw wewnętrznych, nietylko nie uderza na Stolicę Apostolską, lecz nie wspomina nawet o tem, że ustawa wspomniana uchwaloną została w celu wyjednania dalszych u Rzymu ustępstw; organ półurzędowy podnosi nawet, że rząd wnosząc znany wam projekt zamierzał jedynie uwzględnić potrzeby duchowne ludności katolickiej.

Provinzial-Correspond odpiera zarzut podniesiony przeciwko władzy dyskrecyonalnej, że zrobiła zupełne *fiasco* i że rząd poniósł klęskę, nie przyczyniwszy się tym sposobem w niczem do przywrócenia pokoju kościelnego. Organ rządowy nie przytacza zresztą nic nowego na obronę władzy dyskrecyonalnej, bo kiedy mówił o obsadzeniu kilku stolic biskupich, to nie trzeba zapominać, że się to stało nie na mocy władzy dyskrecyonalnej, lecz w drodze porozumienia się wprost z Stolicą Apostolską. Dziwną jednak jest teorya postawiona w *Prov.-Corr.*. jakoby udzielenie władzy dyskrecyonalnej nie wkładało na rząd zobowiązania aby uchwalone ustawy wprowadził w życie! Rząd chce tedy zachować sobie wszelką swobodę działania, tak iż w czasie który jemu, a nie katolikom lub liberałom, wyda się najstosowniejszym, chce zrobić użytek z otrzymanych upoważnień. Daremnie tedy dziennikie katolickie napierają na rząd, aby zaproponował królowi ułaskawienie wygnanych biskupów, lub kazał wypłacać pensye duchowieństwu, zatrzymane jeszcze w siedmiu dyecezyach. *Prowinzial. Corr.* zapewnia, że rząd nie da się zbić z toru żadnemi względami na interes chwilowy, ani żadnemi napaściami z jednej lub drugiej strony. Jest to wskazówka nietylko dla centrum, lecz i dla stronnictw liberalnych, wymagających, aby obrócono znowu przeciwko opozycyi katolickiej całą surowość majowego ustawodawstwa. Zapewnienie, że osiągnięcie pokoju kościelnego stanowi cel, do którego rząd dążyć nie przestanie, znalazłoby w prowincyach katolickich odgłos serdeczniejszy, gdyby znane artykuły brutalne *Norddeutsche Allg. Ztg.* nie były poprzedziły tych wywodów.

Faktów nowych z dziedziny kościelno-politycznej mało jest do zapisania. Baron Schloezer nie powrócił jeszcze do Berlina, chociaż spodziewają się, że wkrótce tu stanie. Skoro jednak poseł pruski w poniedziałek przedstawił Ojcu św. sekretarza poselstwa, barona Rotenhana, uważać to trzeba za dowód, że urzędnik ten, który dotychczas znajdował się w Petersburgu, teraz obejmie zastępstwo barona Schloezera. Niespodziewanie powrócił do stolicy baron Gossler z urlopu swego; być może, że przybycie ministra wyznań zostaje w związku z podróżą Schloezera.

W polityce wewnętrznej cisza zupełna, więc też wywody na temat ostatniego artykułu organu ks. kanclerza zapełniają jeszcze ciągle łamy gazet tutejszych. *Westfaelischer Merkur*, organ katolików westfalskich, porusza kwestyę, czy katolicy nie będą musieli wziąć pod rozwagę alernatywy porzucenia konserwatystów i przyłączenia się do postępowców opozycyjnych, aby na drodze parlamentarnej wywalczyć swobodę religijną. *Nordd. Allg. Ztg.* denuncyuje z tego powodu centrum jako stronnictwo demokratyczne i republikańskie, a że gazeta westfalska napomknęła także o reformie podatkowej, oburza się *Norddeutsche* na wrzekomą przedajność zwolenników *Westf. Merkur.* Nawet *Nat. Ztg.* podnosi, że zastosowania zasady *do ut des* wymagał nie kto inny, jak właśnie sam kanclerz niemiecki.

Dzienniki zachowawcze z powodu odezwania się *Westf. Merkur* w wielkim są kłopocie. *Kreuz Ztg.* ostrzega katolików przed radykalizmem, wrogim zawsze kościołowi. *Post* tęskni za większością sejmową złożoną z konserwatystów i tak zwanych umiarkowanych, jakoby słabe te frakcye zdobyć mogły tyle krzeseł poselskich! Rząd nie potrzebuje znaczenia artykułu *Merkurego* przeceniać, bo katolikom zależeć powinno na tem, żeby zwolennicy *Kulturkampfu* nie otrzymali większości w sejmie.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Arabi basza.)

Politische Correspondenz zamieszcza o przywódcy ruchu egipskiego następujący artykuł:

Od poważnego Egipcyanina, który miał sposobność patrzeć na karyerę Arabiego-baszy od jego lat najmłodszych, otrzymaliśmy charakterystykę tego tak wpływowego w swojej ojczyźnie człowieka, którą podajemy w przekładzie.

Ahmet-Arabi jest synem fellaha czyli włościanina egipskiego. Urodził się w małej wiosce w wschodniej stronie dolnego Egiptu, położonej prawie na granicy pustyni, w prowincyi Charkieh. Do armii został zaciągnięty pod panowaniem Saida-baszy i wraz z innymi do wojska wziętymi włościanami przyprowadzono go do pułku uwiązanego zwyczajem miejscowym do długiej żerdzi.

Z postawy i wzrostu przedstawia się Arabi dość okazale, gdyż ma przeszło 180 centymetrów wzrostu. Cera jego ciała jak wszystkich fellahów jest ciemno żółta, twarz ma rysy dość regularne, głowa nieco szpiczasta, czoło wyniosłe, ale płaskie. Usta wielkie, wargi bardzo wydatne i spłaszczona czworokątna dolna szczęka dopełniają obrazu. Wielu upatruje w rysach Arabiego-baszy wyraz stanowczości i silnej woli, ale to pewna, że upór i pewna nieruchomość są zasadniczemi cechami jego charakteru. Obdarzony on jest pamięcią, którąby w Europie poczytano za fenomenalną, która jednak u jego współrodaków nie jest niczem nadzwyczajnem.

Obecnie przedstawia się Arabi trochę odmiennie, gdyż rysom swojej twarzy usiłuje nadać wyraz obojętności, w czem się ćwiczył przez długi czas. Wygląda zawsze zamyślony, niby pogrążony w melancholii. Czarnemi dość pięknego i łagodnego wyrazu oczyma spoglądu z pod ciemnych brwi ukradkiem, rzadko kiedy śmiało. Zagadniony, nigdy prawie nie spojrzy mówiącemu prosto w oczy i nie zatrzyma swego wzroku dłużej nad kilka sekund. Ukradkowe i niespokojne jego spojrzenia nie mówią jednak o wewnętrznem burzliwem usposobieniu, zdają się przeciwnie wyrażać trwogę i pokorę. W rozmowie nader rzadko się zapala i mówi pomału, jakby był niesłychanie zajęty i znużony myślami i interesami, które go niepokoją. Gdy idzie, trzyma się prosto tylko głowę nieco pochyla, krok jego zwykle powolny, a mina zawsze taka, jakby był przekonany, że czas na niego poczeka. Uśmiecha się rzadko, a radości nie okaże nigdy śmiechem. Wyraz jego oblicza nie zdradza tego co czuje lub myśli i próżnoby się kto wysilał zrozumieć lepiej jego słowa z wyrazu twarzy lub ruchów. Jest to zresztą typ nierzadki na wschodzie i w Egipcie. Można go zaliczyć do kategoryi owych szczęśliwych, o których filozofowie wschodni mówią, że są „bi renk“, to jest bezbarwni, tacy, którzy przybierają kolory wedle okoliczności i chwili.

Said-basza, który lubił się otaczać ludźmi wzrostu okazałego, polubił także Arabiego. Protegował młodego rekruta i mianował go wkrótce oficerem. Said nie lubił ani Turków, ani Czerkiesów i przenosił nad nich rodowitych Arabów, których łagodny i elastyczniejszy charakter przemawiał do jego usposobienia. Said był pierwszym, który zaczął wykluczać z szeregów oficerów cudzoziemskich, a stanowiska obsadzać rodowitymi Egipcyanami. Arabi znajdował się właśnie pomiędzy pierwszymi, którzy zostali mianowani i awansował szybko. Pewnego dnia jednak w napadzie złego humoru kazał mu wicekról wymierzyć chłostę i dał mu demisyę ze służby wyjskowej z połową pensyi. Arabi, który umiał czytać i pisać, poświęcił odtąd swój czas naukom w wyższej szkole w Kairze. W szkole tej pod nazwą umiejętności wyższych wykładana jest gramatyka i umiejętność poprawnego pisania, tudzież czytania ksiąg świętych i ich komentarzy, będących

---

szyderstwa, jakie się sypały z różnych stron na magnetyzerów, których chciano nawet na deskach teatralnych wyszydzać. Po puszczeniu dwóch numerów, Lachnicki zaniechał dalszego wydawnictwa, ale myśl wydawania satyrycznego świstka podobała się Kontrymowi i jego przyjaciołom, i ci podjęli ją i zaczęli z początkiem 1817 r. wydawać już regularnie co sobota humorystyczno-satyryczne pisemko pod utartym tytułem *Brukowych Wiadomości*. Dziwną rzeczy koleją, to samo pisemko, które pod redakcyą Lachnickiego wyszydzało przeciwników magnetyzmu, w pierwszych numerach pod nową redakcyą zwróciło się przeciwko magnetyzerom i ich wyłącznie na zęby wzięło. Ale ten wyłączny kierunek *Brukowych Wiadomości* trwał niedługo; już w ósmym num. (27 stycznia 1817) wystąpiły z tak gryzącą ironią na staroszlacheckie nerwy, że jakkolwiek ironia ta żadnej osoby wyraźnie nie dotykała, znaleźli się przecież tacy, którzy wydawców pisma przed sąd chcieli pozywać, jak to czytamy w *Listach* Lelewela (I. 265). Utworzył się był w tym czasie około *Brukowych Wiadomości*, w celu dalszego ich wydawania, klub towarzyski, który przybrał nazwę *Towarzystwa Szubrawców*. Historyę utworzenia się tego klubu opisał humorystycznie w wierszowanej mowie, czytanej na jednem z posiedzeń towarzystwa, Michał Baliński, jeden z młodszych, ale najczynniejszych jego członków:

W parnym miesiącu sierpniu podczas kanikuły
Wiadomo, że się nieraz głowy ludziom psuły,
Co to wiatrem nadawszy mózgownicę ciasną'
Nie wiedzieli, co robić z swą figurą własną,
Bacząc na te zdrożności nasz pan Dzidziś Lado
Za Poklusa i innych przedrwigłówków radą,
By jakieś magnetyczne uprzedzić roztyrki,
Wypalił jak z Baroko gatunek satyrki;
A żywo zachęcony tak zręcznym przypadkiem
Palnął i drugą, piórem złośliwem lecz gładkiem.
Na odgłos tych pisemek ruch się wszczyna wielki,
Lecą czytać, ten piątki, ten się zrzekł butelki,

Rzucają szepty, plotki, czego tu nie było,
Czyta Pamela. Edward, Barbara, Kiryło,
Wtenczas Poklus, zważając po zakroju takim,
Że się ten świstek może stać nieladajakim,
Układa w płodnej zawsze na projekta myśli,
Czy nie dobrzeby na nim literaci wyszli:
Wre mu głowa, jak kocioł, a w nagłym zapędzie,
Drwi ze wszystkich, drwi z tego co było, jest, będzie.
A wnet głos jego tęgi, twardy, zajękliwy,
Zwołał tłum literatów goły i drażliwy,
Deszcz padał i wiatr świstał, słota była groźna,
Ciągnie jednak czereda braci naszych luźna,
Idzie każdy, nie bacząc na wszelkie zawady,
Wspierać zdrowem swem zdaniem tak ważne narady,
W mieszkaniu to Pateli przy dobrej herbacie
Zawiązało się grono....*)

Głównym agitatorem i organizatorem był Kontrym, on też wraz z M. Balińskim największy brał udział w ułożeniu statutu towarzystwa, który został uchwalony na schadzce czyli posiedzeniu szubrawców 18 czerwca 1817 r. a później nieco zmodyfikowany i dopełniony.

(Ciąg dalszy nastąpi).

JÓZEF TRETIAK.

---

*) *Mixtum Chaos* czyli Historya szubrawstwa chronologicznie ułożona. Tygodnik wileński T. VIII str. 60, 61.

zbiorem wszystkich praw muzułmańskich, Arabi nie mógł ukończyć tych studyów, którym ze dwadzieścia lat poświęcić trzeba, zdobył jednak wiele wiadomości, a przynajmniej tyle, że pomiędzy kolegami wojskowymi, po większej części ograniczonymi, mógł uchodzić za wysoce uczonego. Izmaił-basza przyjął go napowrót do armii i odtąd poczytywany był Arabi przez swoich kolegów wojskowych za pobożnego i uczonego męża i w samej rzeczy życie jego według pojęć muzułmańskich było wzorem.

Arabi ożenił się z damą pałacu, córką mamki El-Hami-baszy, i doszedł w ten sposób do zamożności. Wszyscy, którzy go znali, mówią, że nigdy nie wspominał o ojczyźnie lub wolności ale ubolewał zawsze nad tem, że Turcy tyranizują Egipcyan. Okazywał uszanowanie Turkom, ale nie krył się z antypatyą do rasy panującej. Po powrocie z górnego Egiptu wstąpił znowu do armii i został podpułkownikiem.

(Wypadki egipskie).

Z opisów drugiego dnia bombardowania podanych przez dzienniki angielskie, okazuje się stanowczo, że prawdziwem było doniesienie telegraficzne, iż władze egipskie w Aleksandryi dlatego tylko wywiesiły flagę parlamentarską, ażeby pod jej osłoną wojsko egipskie mogło bezpiecznie opuścić miasto. Po krótkiej kanonadzie we środę, gdy biała chorągiew ukazała się na pałacu Ras-el-Tin, admirał Seymour polecił porucznikowi Lambtonowi udać się kanonierką *Bittern* na ląd i zażądać wydania fortów Ajami, Marabut i Meks. Porucznik Lambton przybył do wewnętrznego portu i widział się z komendantem Aleksandryi Tulba baszą na pokładzie jachtu kedywa *Mahrussa*. Egipcyanie przyjęli go grzecznie, oficer angielski powinszował im nadzwyczaj odważnego oporu. Tulba basza odpowiedział, że nie mają armat dość silnych, aby wytrzymać mogli w danych warunkach walkę z wielkiemi okrętami. Dodał dalej, że ogień floty, jakkolwiek kierowany tylko przeciw fortom, zabił nieszczęściem kilka kobiet i dzieci. Gdy Lambton zaczął mówić o warunkach zaprzestania kanonady, Tulba odrzekł, że nie może przyjąć żadnych warunków, dopóki nie zniesie się z fortem Ramleh, gdzie bawi kedyw i ministrowie. Lambton odparł, że na takie komunikacye nie ma czasu i że jeżeli zamiar oddania fortów nie zostanie objawionym do godziny wpół do czwartej, ogień rozpoczętym będzie na nowo.

Rzeczywiście na kilka minut przed godziną czwartą dano wystrzał, który pozostał bez odpowiedzi.

Tymczasem, korzystając z przerwy, wojska egipskie opuszczały miasto i czyniły przygotowania do jego zniszczenia. Porucznik Lambton widział, że więźniów trzymanych na statkach, wypuszczano. Gdy powracał, zauważył wszczynające się w trzech miejscach pożary, które według wszelkiego prawdopodobieństwa musiały być podłożone ręką zbrodniczą. Jednocześnie wywieszono drugą flagę parlamentarską.

Rozwinięciu na szerszą skalę bombardowania we środę sprzeciwiał się burzliwy stan powietrza. Stan ten trwał cały dzień i przeszkodził także wznowieniu ognia, gdy porucznik Lamblon powrócił i zawiadomił, że układy spełzły na niczem.

Już wieczorem we środę wysłana na zwiady kanonierka *Helikon* udała się do wewnętrznego portu i nie zastała nikogo na pokładzie jachtu *Marussa*. Pożary w mieście szerzyły się dalej. Admirał Seymour postanowił wysłać szalupę parową dla zasięgnięcia dokładniejszych wiadomości. Wysłany został tą szalupą oficer, znający dokładnie Aleksandryę, z małym oddziałem wojska. Wysiadł on na ląd i posunął się w miasto dosyć daleko. Wszystko było głuche i jak wymarłe. Arabi-basza flagą parlamentarską pokrył swój odwrót i wyprowadził z sobą całą męzką ludność. Cała dalsza akcya może się tylko odbywać na lądzie. Połowa miasta była w płomieniach, wszystkie forty opuszczone zupełnie.

Podpalenia miasta dokonali wypuszczeni więźniowie i motłoch. O okrucieństwach, jakich się przytem dopuszczano i wymordowaniu broniących się rozpaczliwie Europejczyków, nie ma dotąd bliższych autentycznych szczegółów.

Wojska egipskie miały się skoncentrować w bliskości Rosetty i Damanhur, około pierwszej stacyi kolei, prowadzącej do Kairu.

KRONIKA

= **W kwestyi repatryacyi** żydów rossyjskich otrzymujemy od p. dr. Henryka Starzewskiego z Brodów, którego udział w czynności tej niedokładnie określiliśmy w naszej ostatniej notatce, następujące pismo: „Podpisany jako członek komitetu nie konwojuje wracających do Rossyi wychodźców, lecz z ramienia komitetu czynił u władz kroki zdążające do ułatwienia repatryacyi a w szczególności do wyjednania u władz rossyjskich koncesyi, ażeby wychodźcom wolno było powracać koleją żelazną bez narażenia się na przykre następstwa, chociażby nie mieli paszportów zagranicznych. Skoro władze graniczne otrzymały z Petersburga telegraficzne polecenie, aby powrotowi w rossyjskie granice żydów, którzy schronili się byli na terytoryum austryackie, przeszkód nie czynić, jeśli tylko wykazane będzie ich rossyjskie poddaństwo, komitet w porozumieniu z władzami miejscowemi brodzkiemi i granicznemi rossyjskiemi wysyła koleją wychodźców, którzy posiadają jakiekolwiek legitymacye, acz nie formalne zagraniczne pasporta, a przy wysyłkach tych podpisany bierze udział jako znający rossyjski język, w ten sposób, że trutynuje dokumenta osób, nieposiadających należytej legitymacyi z swego rossyjskiego poddaństwa i zapobiega nieprzyjemnym kolizyom, jakieby z tego powodu wywiązać się dla nich mogły na granicy.“

(—) **P. dr. Szymon Schaff,** adwokat krajowy i członek przełożeństwa zboru izraelickiego, będąc obecnym na popisie w szkole etatowej męzkiej im. Czackiego złożył na odzież dla jednego ucznia tej szkoły kwotę 8 zł., a pan Jakób Stroh, bankier tutejszy, przysłał ośm ubiorów płóciennych dla chłopców, odznaczających się w nauce, za co dyrekcya szkoły składa podziękowanie za pośrednictwem naszego dziennika.

(+) **Uroczystość założenia** węgielnego kamienia pod gmach szkoły św. Maryi Magdaleny we Lwowie odbyła się w ubiegły wtorek. O godzinie 10 przed południem zebrali się w dawnym budynku szkolnym pod przewodnictwem prezydenta miasta dr. Michała Gnoińskiego i proboszcza u św. Maryi Magdaleny ks. Józefa Sylwestra członkowie komisyi delegowanej przez Radę miejską do kierowania budową pp. Aleksander Getritz, Jędrzej Gołąb, Wiktor Swisterski i Julian Zacharyewicz; referenci magistratu w sprawach budowniczych i szkolnych, dyrektor miejskiego urzędu budowniczego z architektami i inżynierami miejskimi, tudzież inspektor szkół ludowych miejskich z gronem nauczycielek i nauczycieli oraz młodzieży szkolnej, dla podpisania aktu założenia gmachu szkolnego. Uroczystość rozpoczęła się wręczeniem p. prezydentowi bukietu i przemową wygłoszoną przez uczennicę trzeciej klasy Kazimirę Piórkiewiczówną imieniem dziatwy szkolnej następującej osnowy: „Imieniem licznie tu zgromadzonej drużyny szkolnej przy dzisiejszej uroczystości, słabe i nieudolne usta moje jako uczennicy zakładu tutejszego składają Ci JWpanie prezydencie i wam przezacni panowie za łaskawą opiekę i szczodrą ofiarę dla szkoły naszej najserdeczniejszą podziękę. Oby przyszła świątynia nauki była godną siostrzycą stojącej na przeciw świątyni Pańskiej, iżby obie społem, łącząc słowa kapłanów z naukami nauczycielek, przyczyniły się do uszlachetnienia serc naszych i podniesienia ducha naszego do Boga. Gdy się to stanie, wtedy i my będziemy szczęśliwe i dźwignie się kraj nasz, skoro posiędzie zacne i godne siebie obywatelki. A tych zasług cześć wielka i do was należeć będzie, dlatego cześć wam i sława w późne wieki! Niech żyje reprezentacya miasta Lwowa!“ Po tej przemowie wygłoszonej serdecznie przez młodziuchną reprezentantkę dziatwy szkolnej przystąpiono do podpisania skreślonego na pergaminie aktu założenia gmachu. Oprócz obecnych gości dopuszczono do podpisu także wspomnianą reprezentantkę uczennicę Kazimirę Piórkiewiczównę i ucznia 4 klasy Stanisława Jędrzejczyka imieniem uczniów szkoły. Następnie udało się grono obecnych z celebrującym w pontyfikaliach księdzem Józefem Sylwestrem na czele do węgielnego kamienia, gdzie po odbyciu liturgicznej ceremonii złożono akt założenia przechowany w dwóch puszkach (szklanej i blaszanej) i zamurowano kamień, przyczem się odbyła zwykła ceremonia rzucania wapna i przybijania kielniami i młotkami pozłacanemi i srebrnemi, temi samemi, które były używane przy zakładaniu kamienia węgielnego pod ratusz miejski. Na zakończenie uroczystości pobłogosławił i pokropił święconą wodą ks. celebrant rozpoczęte mury gmachu.

(—) **Grobowiec Drohojowskich** w Wadowickiem został dnia 26 czerwca w nikczemny sposób splądrowany i sprofanowany. Złoczyńcy rozbili trumnę, w której spoczywały zwłoki ś. p. Tytusa Drohojowskiego, ściągnęli z nich buty, zabrali pierścień z palca, zdarli obrus z ołtarza kaplicy grobowej, zrzucili zeń umieszczony tam relikwiarz, pozabierali świece woskowe, rozbili następnie drugą trumnę, mieszczącą zwłoki ś. p. Seweryny Drohojowskiej, i poburzyli i pomięszali popioły zmarłej. Zachodzi podejrzenie, że ohydnej tej zbrodni, świadczącej o potwornem wynaturzeniu wszelkich instynktów ludzkich, dokonali ci sami złoczyńcy, którzy okradli kościół w Kętach, jak o tem swego czasu donosiliśmy. Władze rozwinęły jak największą energię, aby wytropić i pojmać łotrów.

(—) **Stefan Hewell** z Królestwa Polskiego, pozostający za kartą pobytu na służbie jako ekonom u pana Stanisława Zaleskiego w Węgrcu, w powiecie krakowskim, skradł swemu służbodawcy klacz gniadą wartości 400 zł., cennego wyżła angielskiego i złotą brazletę i uciekł za granicę galicyjską.

— **Dla uczczenia patrona** stowarzyszenia wzajemnej pomocy rękodzielników i przemysłowców mieszczan lwowskich pod wezwaniem błogosławionego Jana z Dukli odprawione będzie jutro, w niedzielę, o godzinie $10^1/_2$ uroczyste nabożeństwo w kościele OO. Bernardynów.

(—) **Komitet wystawy** przemyskiej podaje do powszechnej wiadomości, iż wystawa nieodwołalnie 31 sierpnia będzie otwartą, że wystawa koni, owiec, trzody, drobiu i królików rozpoczyna się 31 sierpnia, zatem okazy te najdalej 30 sierpnia na miejscu wystawy być muszą, ponieważ zaś wystawa bydła rogatego rozpoczyna się 6 września, winno ono już 5 września być na miejscu. Maszyny i narzędzia rolnicze muszą być już 24 sierpnia ustawione na placu wystawy, wszystkie zaś inne okazy najdalej do 28 sierpnia.

* **Zapiski policyjne.** Skradziono panu J. R. z kieszeni kwotę 60 zł. — Straż policyjna aresztowała notowanego złodzieja Izaka Onera umykającego z koniem skradzionym gospodarzowi J. A. — Pan W. D. zgubił zegarek srebrny, remontoir o podwójnej kopercie. — Złożono w policyi znalezioną książkę kasy oszczędności opiewającą na 511 zł. 51 ct.

— **Szczególną niespodziankę** znaleźli w tych dniach pewni państwo w Warszawie, przybywszy z rzeczami na nowe swe mieszkanie. W piecu kuchennym, z drzwiczkami niedomkniętemi, kwilił żałośnie kilkomiesięczny chłopczyk, który też odrazu zwrócił na siebie uwagę przybyłych. Podrzucone w tak oryginalny sposób niemowlę przyjęte zostało do rodziny, która zajęła mieszkanie.

— **Wyleciała w powietrze** prochownia San Giovanni pod Persicolo. Depesza z Bononii o tym wypadku dodaje, że na miejscu katastrofy sroży się straszny pożar i że udały się tam wszystkie straże pożarne z okolicy.

— **Pijaństwo** przybrało takie rozmiary w Danii, że rząd tamtejszy widział się spowodowanym zarządzić dla zapobieżenia dalszemu szerzeniu się złego energiczne środki. W samej Kopenhadze liczono dotychczas 1.350 wyszynków wódki, których liczba teraz ograniczona będzie do 310.

— **Zgorzało** w tych dniach w większej części rumuńskie miasteczko Tirgul-Frumos, położone przy drodze żelaznej Paskany-Jassy. Pożar, mimo przybycia na miejsce klęski straży jasskiej, trwał trzy dni. Spłonęło przeszło 110 domów. — W Grojcu, w Królestwie, zeszłej soboty poszło z dymem 44 domów, przeważnie żydowskich. Stratę oceniają na 450.000 rubli.

— **Wileńskie obserwatoryum** astronomiczne, zwinięte, jak wiadomo z depesz ostatnich dni, ukazem cara, utworzone było pierwotnie przy akademii jezuickiej przez jednego z najznakomitszych matematyków XVIII stulecia, ks. Tomasza Zebrowskiego. Dźwignęło się później hojnością Elżbiety z Ogińskich Puzyniny, kasztalanowej mścisławskiej. Po zgonie księdza Zebrowskiego w r. 1758 kierunek obserwatoryum dostał się również słynnemu jezuicie ks. Marcinowi Poczobutowi, który następnie zdał go na uczonego przyjaciela swojego, Jana Śniadeckiego, wieloletniego rektora uniwersytetu wileńskiego. Po Śniadeckim długo był kierownikiem obserwatoryum niedawno zmarły jego wychowaniec, Piotr Sławiński, profesor uniwersytetu, który dopiero w roku 1843 złożył urząd dyrektora obserwatoryum. Z późniejszych astronomów wileńskich zasługuje na wspomnienie Mateusz Gusiew, zmarły w r. 1863, który czynił usilne starania około rozszerzenia i udoskonalenia powierzonego sobie zakładu naukowego. Odtąd w nieumiejętnych lub niedbałych rękach obserwatoryum wileńskie dogasało.

— **Straszna eksplozya gazu** w Paryżu, o której doniósł nam telegram, sprawiła tam wielkie przerażenie. Wyleciał w powietrze jeden z narożnych domów przy ulicy François Miron w pobliżu nowego ratusza, grzebiąc wiele ofiar pod swemi gruzami. Wybuch powstał w lokalu kawiarni Duchesne, a powiadają, że w piwnicach domu nagromadzony był jakiś materyał eksplodujący, w skutek czego jakoby katastrofa przybrała tak wielkie rozmiary. Przypuszczenie ostatnie jednak nie jest dotychczas stwierdzone. Przyczyną zaś wybuchu gazu było zbytnie naprężenie tegoż w rurach przewodowych, ponieważ z powodu zbliżającego się „święta republikańskiego“ (które się wczoraj odbyło) zakład gazowy postarał się o większy zapas gazu, licząc na większą konsumcyę, mianowicie w nowym ratuszu. W nieszczęśliwym domu owym już z wieczora dnia poprzedniego dawał się uczuwać silny swąd gazu, który we czwartek rano tak się wzmógł, że właściciel kawiarni zakazał zbliżać się ze światłem do piwnicy, mówiąc: „Dziś my jeszcze wylecimy w powietrze“. Około godziny 9 przed południem, kiedy Duchesne rozmawiał z jednem z przyjaciół, nastąpiła eksplozya gazu w sklepie fryzyera naprzeciw kawiarni. Kilka osób skaleczonych zostało odruzgami szyb, a cała dzielnica zaalarmowana. Duchesne pobiegł po policyę, którą spotkał biegnącą już pędem wraz z strażą pożarną na miejsce wypadku; wyraził jej obawy swoje o swój lokal, nadmienił, że już posyłał do zakładu gazowego po robotników, których jednak nie przysłano. Około godziny 10 Duchesne pobiegł do swego mieszkania, a we dwie minuty później nastąpiła straszna eksplozya. Dom, w którym się znajdowała kawiarnia, runął cały z okropnym trzaskiem, a w sklepach sąsiednich trzech domów zgruchotane zostały okna, zwierciadła i wszystkie meble, wiele też osób doznało skaleczenia. Duchesne i pierwszy jego kelner pogrzebany został pod gruzami. Panika w całej dzielnicy była straszna. Każdy myślał tylko o ratowaniu własnego życia, a ci, co chcieli ratować ofiary, nie wiedzieli, jak się zabrać do tego. Kobiety chciały przez okna wyskakiwać na ulicę. Dopiero dzięki dzielnym pompierom, którzy pracowali z prawdziwem bohaterstwem, tak, że kilku z nich omdlało, powiodło się stłumić ogień w piwnicy zburzonego domu i dostać się do rannych pod gruzami. O gwałtowności wybuchu może dać wyobrażenie ten szczegół, że w trzydziestu sąsiednich domach wszystkie szyby zostały zdruzgotane. Kordon wojskowy zamknął widownię tego przerażającego nieszczęścia, na której aż do wieczora pracowano z największem wysileniem nad przenoszeniem rannych do szpitala. Naliczono tych ostatnich z osób cywilnych 38, z pompierów 16. Liczba zabitych nie jest jeszcze sprawdzona, wynosi jednak według ostatnich doniesień około 10.

Proces o zdradę stanu

Olgi Hrabarowej i towarzyszy.

(Dwudziesty szósty dzień rozprawy).

Ks. Naumowicz oświadcza ponownie, że podziela zasady wypowiedziane w broszurze *Posłannyk Władymira Wełykoho*, chociaż tylko część broszury wyszła z pod jego pióra. Wypowiedzenie takich poglądów jest dozwolone każdemu obywatelowi państwa. Sądy w Wiedniu i we Lwowie wydały odmienne orzeczenia. Pierwszy spostrzegł znamiona zbrodni stanu, drugi tylko znamiona przestępstwa. Już ta różnica wskazuje, że tłómaczenie *Wiener Allg. Ztg.* było niedokładne. Użyto tam nazwy *Russland*, chociaż w broszurze jest mowa o Rusi w pojęciu narodowem a nie politycznem. Że jest tylko jedna Ruś na świecie, o tem już tu mówiono; w znaczeniu narodowem jest tylko jedna, tak samo jak jedna Germania, jedne Włochy i t. d. Ks. Naumowicz rozwodzi się potem o stosunku różnicy językowej do wspólności narodowej. Pewnie jeden tylko był naród grecki, a mimo to w języku były różne odcienia. Język wielkoruski jak attycki dyalekt służy literaturze naukowej, język małoruski jak joński dyalekt służy poezyi, dyaleks dorycki można porównać z naszym językiem cerkiewnym. Jedna jest tedy Ruś ale z kilku narzeczami. Że *Posłannyk Władymira* mówi o miłości dla całej Rusi, to rzecz naturalna wobec łączności etnograficznej. Jakżeż wymagać od Polaka, żeby nie kochał Warszawian i Poznańczyków? Mimo to jak mówi oskarżony, nie ma w tem poczuciu żadnego niebezpieczeństwa dla Austryi, bo etnograficzna łączność nie oznacza łączności politycznej. Zamiast powiedzieć w niemieckiem Ruś lub *Reussen* użyto wyrazu *Russland* i na tym błędnym przekładzie oparto oskarżenie, że Rusini chcą odpaść od Austryi. Oskarżony występuje z żalem przeciw panującej partyi polskiej, która chce Rusinów zniszczyć. Nie powiedzie się to nigdy, bo Rusini mają poczucie narodowe, mają swoją literaturę i kulturę. Na dowód, że Rusini są dziś uciskani na każdym kroku, oskarżony przytacza niektóre przykłady z wyborów. Wszystko składa się na prześladowanie Rusinów. Ta myśl wypowiedziana została w *Posłannyku*, ale zaraz potem złagodzono te narzekania widokiem na lepszą przyszłość. Już dzisiaj nadzieja ta ma pewną podstawę, objawia się bowiem inny prą[illegible] w polityce wewnętrznej. W interesie Aus[illegible] leży dalszy rozwój tego kierunku, aby [illegible]om najwięcej prześladowanym narodo[illegible]ciom: Rusinom i Słowakom, wymierzona została sprawiedliwość. Dążność do zgody tak się pokrzepiła, że dziś sami Niemcy austryaccy stwarzać zaczynają nowe stronnictwo ludowe pod hasłem porozumienia między narodowościami.

Ks. Naumowicz zapewnia, że Rusini jak byli tak są serdecznie przywiązani do państwa i Tronu, któremu tyle dobrodziejstw zawdzięczają, a następnie mówi o *modus vivendi* między Polakami i Rusinami. Zgoda jest możliwa, jeżeli tylko Polacy i Rusini zarówno przejmą się uczuciem braterstwa. Rusini nawet jako mniejszość w Sejmie byliby gotowi iść zgodnie z Polakami, jeżeliby stało się zadość sprawiedliwości. Przedewszystkiem chodzi o to, aby nie dążyć przy wyborach do majoryzowania. Można się ułożyć o liczbę mandatów, o okręgi wyborcze, a nie potrzeba żadnych komitetów wyborczych, żadnej agitacyi, która kraj kompromituje. *Posłannyk Władymira* wyraża prawdziwe dążności do ugody, bo wyraża wiarę w poprawę stosunków. Być może, że jest tam trochę za wiele pieprzyku, ale tego nie można brać tak surowo.

Prokurator zwraca uwagę, że z powodu broszury *Posłannyk* nie wniesiono oskarżenia. Chodzi tylko o illustracyę dla tendencyi politycznej oskarżonych. Prokurator dziwi się, że ks. Naumowicz miał odwagę porównać język attycki z wielkoruskim. Jest to broń dla prokuratora Język attycki, język Periklesa i t d. był przedewszystkiem językiem politycznym, językiem państwa, które wywierało hegemonię nad całą Grecyą. Jeżeli język rossyjski ma stać na równi z językiem attyckim, to chyba także ma stanowić jedną ze wskazówek, że Rossya stoi na czele Rusi.

Ks. Naumowicz. W Austryi językiem politycznym jest język niemiecki.

Prokurator podnosi, że *Posłannyk* jest dla ludu przeznaczony, a mimo to mówi, że w Austryi Rusini nie mogą się lepszej doli spodziewać, i zawiera ustępy zdradzające tendencye panslawizmu rossyjskiego. (Cytuje ustępy).

Ks. Naumowicz znowu wywodzi żale, że konstytucya pozbawiła Rusinów praw, jakie posiadali za czasów absolutnych. Że *Posłannyk* mówi ludowi, iż stanowi część wielkiego narodu, to nie ma go buntować, lecz podnosić moralnie.

Sędzia Litwinowicz: Tłumaczenie *Reussen* nie zgadza się z pańskiem pojęciem o Rusi, które w dalszych ustępach broszury. Mówisz pan tam o „ziemi ruskiej trzy razy większej". Zatem wyraz Rus tylko na *Russland* może być przetłómaczony.

Ks. Naumowicz mówi, że nie *Russland*, lecz *Reussen* odpowiada wyrazowi.

Sędzia Litwinowicz pyta, jak w takim razie tłómaczyć ustęp, który mówi o jednej Rusi większej od wszystkich państw, ale „podzielonej politycznie."

Ks. Naumowicz powołuje się na poprzedni swój wywód.

Sędzia przys. Rylski: Mówiąc o nadużyciach wyborczych, wspomniał ks proboszcz o podłościach. Do kogo ten zarzut był skierowany?

Ks. Naumowicz: Do wszystkich bez wyjątku, nie do Polaków tylko, bo także Rusini i żydzi dopuszczają się nadużyć.

Sędzia przysięgły Rylski podnosi, że ks. Naumowicz uchybił ludowi małoruskiemu, należącemu do szczepu aryjskiego, stawiając wyżej lud rossyjski, należący do szczepu turańskiego. Podnosi także p. Rylski, że *Posłannyk*, przeznaczony dla ludu, zawiera ustępy, zdradzające dążność do prawosławia i wzgardę dla konstytucyi.

Ks. Naumowicz w odpowiedzi na powyższy zarzut mówi, że choćby była taka różnica w pochodzeniu, to zatarła ją historya. Ormianie pochodzą ze Wschodu a przecież osiedliwszy się w Polsce, stali się dobrymi Polakami. Najczystsza krew słowiańska jest zawsze małoruska.

Przewodniczący czyta odezwę prokuratoryi o skonfiskowaniu broszury *Historyczeskij Kalendar*, którą także ks. Naumowicz napisał.

Następuje sprawa Mazura. Przewodniczący wzywa oskarżonych: Dobrzańskiego, ks. Naumowicza, Płoszczańskiego i Markowa, aby wyszli ze sali.

Przewodniczący pyta Olgę Hrabarową o Mazura. Oskarżona zna Mazura od 12—15 lat, kiedy był zajęty w gospodarstwie ojca. We Lwowie Mazur odwiedził kilka razy ojca oskarżonej. Jaki był powód tych odwiedzin, tego oskarżona nie wie, nie była obecną przy rozmowach Mazura z jej ojcem. Oskarżona pośredniczyła w korespondencyi między Mazurem, a jej bratem Mirosławem. Bliższych szczegółów o tej korespondencyi nie może podać oskarżona. Zdaje się jej, że jeden list zawierał papiery wartościowe. Przewodniczący stara się wybadać, jakiego rodzaju były te papiery wartościowe, ale bez skutku. Dlaczego Mazur pisał do Mirosława Dobrzańskiego za pośrednictwem Hrabarowej, tego ona nie wie. Pytania p. radcy Buschaka nie przyczyniły się do wyjaśnienia powyższych kwestyj, bo Hrabarowa daje odpowiedzi tak samo niepewne, jak powyżej. Także i prokurator stawia kilka pytań o sposób pośredniczenia w korespondencyi między Mirosławem Dobrzańskim a Mazurem. Hrabarowa sama zazwyczaj wręczała Mirosławowi listy Mazura, a czasem prosiła o to ojca.

Prokurator: Jaki cel miała korespondencya Mirosława Dobrzańskiego z Mazurem?

Hrabarowa powtarza, że tego nie wie.

Przywołany Płoszczański zeznaje. że zna Mazura, ale nie zostawał z nim w bliższych stosunkach. Przewodniczący pyta Płoszczańskiego, czy nie otrzymał jakiej paczki z Petersburga w płótno owiniętej dla Mazura Płoszczański przypomina to sobie i ogląda pokazane mu płótno, na którem znajduje się adres, z którego wypływałoby, że nadawcą był Łamański, i że paczka odeszła do ambasady rossyjskiej w Wiedniu na ręce archireja Rajewskiego.

Płoszczański: Może tam były książki. Dawniej trudno było sprowadzać książki, dziś nie potrzeba tego zachodu, bo na komorze nie stawiają trudności.

Radca Buschak: Ta paczka musiała przyjść do pana w drugiem płótnie lub w papier owinięta. Jak to wyglądało.

Płoszczański nie przypomina sobie.

Prokurator podnosi, że według zeznań Mazura miałyby się w paczce znajdować sprawozdania komitetu słowiańskiego. Przesyłka pochodzi z r. 1879, to nie tak dawno, żeby sobie przypomnieć nie można. Dlaczego z Wiednia nie wysłano wprost do Mazura tylko do pana?

Płoszczański: Nie znano adresu Mazura.

Prokurator: Więc pan byłeś takiem biurem wywiadowczem dla przesyłek i korespondencyj z Rossyi.

Płoszczański zastrzega się przeciw temu zarzutowi.

Prokurator: Przy pierwszem przesłuchaniu mówiłeś pan, że nie miałeś bliższych stosunków z Mazurem a tymczasem zachodziły bliższe stosunki.

Płoszczański: To się odnosi do lat dawniejszych. Trudno pamiętać, z kim się miało bliższe stosunki przed kilku laty.

Ks. Naumowicz zna Mazura z kasyna lwowskiego, gdzie się schodzą Rusini w ogóle. Mazur przysyłał ks. Naumowiczowi artykuły do *Nauki*, z których jeden tylko podobno był drukowany. Pisywał także Mazur czasem do ks. Naumowicza listy treści politycznej. Mazur dążył do jedności między stronnictwami i o tem pisał. Przewodniczący czyta jeden z listów ks. Naumowicza, w którym mowa jest o podróży na wystawę w Moskwie, o robieniu propagandy, o lojalności ukraińców, która „nie zbawi Rusinów. Zbawić ją tylko może wielka idea."

Przewodniczący: Co znaczy ten ustęp?

Ks. Naumowicz tłómaczy się, że miał na myśli językową sprawę.

Przewodniczący: W liście nie ma o tem wzmianki a natomiast wyraźnie pisze ks. proboszcz o polityce.

Przewodniczący czyta dalej z listu: „Zbawi ją tylko wielka idea i z nią trzeba wyjechać." Jeżeli wielką ideą ma być jedność językowa, to dlaczegóż dodano: z nią trzeba teraz wyjechać. Wszakże kwestya jedności językowej nie jest nową.

Ks. Naumowicz tłumaczy się znowu kwestyą językową, ale w końcu mówi, że nie może dobrze wytłumaczyć listu, bo pisząc go nie przypuszczał, że będzie o to tak ściśle badany.

Przewodniczący pyta, co ma znaczyć wezwanie do propagandy połączone z wzmianką o wystawie moskiewskiej.

Markow zna Mazura od 2—3 lat. Znajomość ta nie była ścisła.

Adolf Dobrzański zna od dawna Mazura, poznał go w Wiedniu. Oskarżony opowiada dalsze szczegóły swojej znajomości z Mazurem, ale nie przypomina sobie wielu szczegółów, o które go przewodniczący pyta celem wybadania stosunków Mazura do Mirosława Dobrzańskiego.

W odpowiedzi na dalsze pytania przewodniczącego Adolf Dobrzański z stereotypowem zastrzeżeniem możliwości tylko ale nie pewności (powtarza ciągle *möglich*) przyznaje, że wręczył Mazurowi list od syna Mirosława. Być może i oskarżony przypuszcza to, że i w tym liście chodziło o śledzenie nihilistów. Przewodniczący chce bliżej wybadać podstawę tego przypuszczenia, ale oskarżony albo sobie nie przypomina, albo nie wie nic o tem, co przewodniczący przytacza.

Przew.: Nie wiesz pan przynajmniej, co Mazur uczynił w skutek listu Mirosława?

Oskarżony i tego nie wie.

Przewodniczący podnosi, że nie skończyło się na jednym liście, że owszem korespondencya między Mazurem a Mirosławem D. była ożywiona i że Hrabarowa pośredniczyła. Adolf Dobrzański przypuszcza że tak było, mówi *möglich*, ale nic pozytywnego powiedzieć nie może.

Przewodniczący pokazuje list Adolfa Dobrzańskiego znaleziony u Mazura. List ten pisany był jak mówi oskarżony z okazyi świąt, była to niejako gratulacya.

Przew.: Ale w liście są także ustępy treści politycznej

Oskarż.: Nie wstydzę się tych ustępów jak w ogóle listu. Pisałem wiele, dotykałem w liście bieżących kwestyj, nawet o cnotach ewangielicznych jest tam ustęp.

Przewodniczący czyta list w polskiem tłumaczeniu a oskarżonemu daje tekst rossyjski aby porównywał, czy przekład jest dokładny.

List ten tak opiewa:

Z nami Bóg. Czerteż dnia 21 stycznia 1879. Najukochańszy przyjacielu Adryanie Iwanowiczu! Syn Boży narodził się według świadectwa symbolu wiary „z Ojca przed wszystkiemi wiekami" i tych narodzin Chrystusa Boga nie świątkuje cerkiew święta lecz obchodzi tylko narodziny Chrystusa Człowieka, to znaczy wcielenie Jego „z Ducha św. i Maryi Dziewicy." Oto przyczyna, dla której w stosunkowo nową uroczystość narodzin Chrystusowych nie przejawiają się na świat Boży przygotowujące się według pieśni: „Z nami Bóg" ważne wypadki; lecz nastąpi znowu starożytna, starodawna uroczystość Zmartwychwstania i przejrzą oczy wyczekujących Królestwa Bożego i rozpoznają wszyscy żyjący w nadziei Zmartwychwstania przyczynę, dla której stało się nieodzownem zajęcie się sprawami Armenii a przedewszystkiem Afganistanu.

W starożytną uroczystość Zmartwychwstania Chrystusowego 1877 r. dowiedzieli śmy się o nieodmiennym zamiarze russkiego Cara oswobodzenie prawosławnych bratnich narodów bałkańskiego półwyspu z pod jarzma tureckiego; w uroczystość Zmartwychwstania 1878 r. dowiedzieliśmy się, że dokonano tego oswobodzenia; w uroczystość Zmartwychwstania 1879 dowiemy się prawdopodobnie o ostatecznym upadku całego tureckiego państwa; dowiemy się może i o tem, co przygotowuje Pan Bóg dla nas, t. j. dla Rusi austryackiej. Pan będzie walczyć za nas, jak walczył w starożytnych czasach za naród izraelski, jeżeli nami nie zawładnie zwątpienie, od czego niech nas Bóg zachowa, lecz jeżeli ćwiczyć się będziemy w ewangelicznych cnotach, w wierze, nadziei i miłości. Zbawią nas: a) silna, niezachwiana wiara w Boga i jego prawosławną cerkiew, której według słów pisma św. ani wrota piekielne nie przemogą — wiara w przygotowaną przez Opatrzność świetną przyszłość russkiego i całego słowiańskiego narodu i wiara w samych siebie, że zwątpienie nigdy nas nie opanuje, bo według słów pisma św. ten „kto wytrwa zbawion będzie"; b) silna nadzieja w wszechmocność Boga, który jest z nami według słów pisma św.: „zrozumiejcie poganie i poddajcie się, jako z nami Bóg" i który według słów świętej, po większej części z listu Apostoła Jakóba, modlitwy (*wyraz nieczytelny*) „nie opuści nas ufających mu"; c) płomienna gorąca miłość ku Bogu, ku danej nam przez Niego w dziedzictwo ziemi ruskiej, i ku bliźniemu, szczególnie ku całemu narodowi russkiemu i słowiańskiemu w ogóle, w tem przekonaniu, że prawo miłości stanowi według słów Zbawiciela główne, nawet jedyne zasadnicze prawo prawosławnej cerkwi, i że wszelki grzech pochodzi jedynie z braku miłości".

„Całkowicie zgadzam się z Wami, najdroższy bracie, że wiele grzechów zaciężyło na nas, mianowicie wskutek braku wiary, nadziei i miłości w wielu z nas. Zacząwszy od prostaczka czyli chłopa, który z braku wiary więcej ciągnie się do szynku niż do świątyni bożej, z braku nadziei obojętnie traktuje działaczy na polu narodowem a z braku miłości zazdrości swoim współbraciom i nienawidzi wszystkich, którzy mają więcej od niego —, także wszystkie inne nasze stany mają swoje przywary. Jedni gonią za pieniądzmi, inni za karyerą, bywają niestety ukrainomany, którzy z polecenia płacących ich skąpo cudzoziemców rozsiewają nieprzyjaźń między russkim narodem, nawet zarażają swój naród trucizną niedorzecznych złudzeń zachodniego socyalizmu lub nihilizmu za angielskie pieniądze Okropnie to i tem okropniej, że wszystko to pojawia się w obecnej świętej chwili oswobodzenia braci bałkańskiego półwyspu, w chwili odrodzenia russkiego narodu nawet całego słowiańskiego narodu.

Lecz nie zapominajcie, że ucisk wiedzie niechybnie do demoralizacyi, a nasza Ruś znajduje się pod nieznośnym uciskiem polsko-madjarskim już od wieków. Nie zapominajcie, że w obecnej chwili powszechnego panowania mamony nad bojaźnią bożą i sprawiedliwością, nietylko na sprochniałym, licznemi paragrafami różnorodnych konstytucyj podminowanym i ubezwładnionym zachodzie Europy, lecz nawet w młodem, silnem i niezawisłem, to znaczy swobodnem russkiem państwie pojawiają się podobne do naszych przywary, które Bóg odwróci od całego rodu ludzkiego ze swej miłości dla ludzi nie w inny sposób, jak odwracał takież zepsucie według świadectwa ksiąg starego zakonu od izraelitów wielekroć, tj. przez zaburzenia i wojny aż do wyczerpania sił ludzkich. Oto przyczyna, dla której przewiduję długą wojnę, której następstwem będzie upadek pysznych czyli niewierzących, a wywyższenie pokornych czyli wierzących, słowem nowa mapa nietylko Europy ale i Azyi.

Mnie staremu prawdopodobnie nie będzie danem żyć dotąd, dopóki moja przepowiednia zupełnie się nie ziści, ale wy będziecie świadkami przepowiedzianych przezemnie wypadków, Wam jak przypuszczam, danem będzie widzieć opamiętanych i dlatego korzących się przed Opatrznością Polaków, znikających z oblicza ziemi Madyarów i Turków, całkowite zniszczenie wpływu politycznego Anglii, ograniczenie papieskiej władzy wyłącznie do romańskiego zachodu, a wskutek tego wszystkiego na czele połączonych wszystkich germańskich narodów godny tak świetnego udziału panujący dom Habsburgów, a na czele sprzymierzonych narodów słowiańskich russkiego Cara, nawet być może w osobie już teraźniejszego Cesarzewicza Rossyi!

Dopóki nie ziszczą się w bardzo niedługim czasie moje przepowiednie, nie upadajcie na duchu, a ćwiczcie się w tych cnotach ewangielicznych i pocieszajcie się tem, że mimo wiekowego ucisku naszego narodu austro-russkiego mimo ogólnego, że tak powiem wszechświatowego zepsucia ludzkości, zawsze znajdują się zwłaszcza między nami narodowi działacze bez trwogi i przywary, o ile to o grzesznym człowieku powiedzieć można, ludzie silnie wierzący w święte powołanie swego narodu, silnie ufający w jego świetną przyszłość i gorąco go kochający, ludzie gotowi do poświęcenia, szczodrych i wielkich łask u wpływowych osób, ćwiczący się w zaparciu się do ostateczności dla swojego narodu, słowem ludzie podniosłej myśli i czystego serca, którzy według słów pisma św Boga ujrzą, którzy jako wytrwali w cierpieniu do końca zbawieni będą w życiu wiecznem i jako prześladowani, nawet wygnani, oglądać będą wielki akt pomsty w niebiosach; na ziemi russkiej pamięć ich wiecznie trwać będzie. „Błogosławieni i t. d." (cytat z pisma św.)

Bądźcie tedy zdrowi kochany bracie. Pisałem i pisałem do Was, tak, że teraz nie wiem dlaczego Cokolwiek będzie, pisałem do Was szczerze o tem, co mi na sercu leżało, ponieważ wysoko ceniąc płomienną miłość waszą dla swego narodu i mojej osoby jako cząstki tego narodu. Zawsze pozostanę z całej duszy Wam oddanym sługą i przyjacielem *A. J. Dobrzański.*

Przeczytawszy com napisał, przekonałem się, że pisałem nadto wiele, a pewnie całkiem otwarcie wśród naszych stosunków Nie oczekując szczodrych i wielkich łask od ludzi, mogę sobie trochę pozwolić, trzymając się słów Piłata Pontskiego: „Co napisałem, to napisałem."

Adolf Dobrzański i ks. Naumowicz prostują w powyższym przekładzie tylko ku końcowi jeden wyraz w cytacie z pisma św. o „pomście w niebiosach". Ma być właściwie zapłata lub nagroda.

Po całkowitem przeczytaniu listu Adolf Dobrzański mówi, że list ten nie może go obciążyć, nie może rzucać cienia na jego patryotyzm austryacki, bo przepowiednia nie stanowi nic karygodnego. Kiedy Rossya wypowiedziała wojnę Turcyi, wszyscy stawiali rozmaite przepowiednie i horoskopy. Oskarżony podnosi, że przepowiednie jego listowne już się po części ziściły. Turcyi prawie nie ma, Rossya wywierała wpływ przeważny na Wschodzie i t. d. O ziszczeniu się dalszych przepowiedni nie wątpi jeszcze oskarżony i nie widzi w tem ujmy dla swojego patryotyzmu.

Przewodniczący: Jakie masz pan wyobrażenie o intelligencyi Mazura? Czy mógł ten list odpowiadać jego miarze pojęć i wiadomości.

Oskarżony: Jak na stosunki swoje, posiada Mazur wykształcenie i mógł list dobrze zrozumieć.

Po przerwie półgodzinnej oświadczył przewodniczący, że z powodu słabości sędziego przysięgłego Ruckera odracza dalszą rozprawę do poniedziałku.

OSTATNIA POCZTA

Doniesienie *Budp. Corr.*, jakoby dzisiaj odbyć się miała wspólna rada gabinetowa pod przewodnictwem Najj. Pana, okazało się mylnem. Zaprzeczając mu stanowczo *Fremdenblatt* i *Presse* dodając, że minister wojny hr. Bylandt bawi na urlopie, zaś węgierski prezydent ministrów Tisza używa willegiatury w dobrach swoich Geszth. Te same organa zaprzeczają dalej doniesieniu o wyjeździe ministra spraw zagranicznych hr. Kalnokyego na dwór cesarski do Ischl, p. minister bowiem znajduje się w Wiedniu.

Z okoliczności zakazu odbycia w Styryi niemieckiego sejmiku piszą z Gracu do *Presse*, że znaczna część wpływowych osobistości styryjskiego stronnictwa postępowego, a w ich liczbie deputowani do Rady państwa zupełnie inaczej zapatrują się na ostatnie rozporządzenie c. k. grackiego namiestnictwa, niż organa nieprzejednanych. Faktem jest, że gdy w ostatnim tygodniu przed odroczeniem parlamentu w kołach liberalnych poruszono myśl zwołania sejmiku w jednem z miast styryjskich, większość posłów ze Styryi oświadczyła się przeciw podobnej demonstracyi ze względów zasadniczych i praktycznych.

Dr. Glantschnigg, główny inicyator sejmiku, ogłasza w *Grazer Tagespost*, że nie założy rekursu przeciw zakazowi, gdyż ma to przekonanie, że p. namiestnik działał w porozumieniu z ministerstwem.

Przedwczoraj odbyło się uroczyste posiedzenie nowej rady miejskiej w Tryeście, na którem namiestnik baron Pretis oznajmił, że Najj. Pan zatwierdził wybór dr. Bazzaniego podestą Tryestu. Po przemówieniu p. Namiestnika, złożył dr. Bazzani uroczyste przyrzeczenie lojalności, poczem podniósł potrzebę utrzymania dobrego porozumienia z rządem i wyraził nadzieję, że wystawa wyda najlepsze owoce dla Tryestu, zakończył zaś życzeniem, aby środki obmyślone przez rząd dla podniesienia miasta i jego okręgu odpowiedziały najzupełniej dobrym intencyom rządu.

Zwłoki Skobelewa złożone zostały onegdaj w grobie familijnym w Spassku w gubernii rjazańskiej.

W Moskwie otwarty został onegdaj kongres handlowo-przemysłowy, który zagaił w. ks. Aleksy.

Nowoje Wremia donosi, że deficyt budżetu wynoszący 4½ milionów pokrytym zostanie jeszcze w tym roku dochodami zwyczajnemi.

Urzędowa *Prov. Corr.* zajmuje się w ostatnim numerze sprawą kościelno-polityczną. Organ ten zapewnia, że jedynym i niezmiennym celem rządu było i jest zawsze utwierdzenie pokojowych stosunków między kościołem i państwem, oraz dodaje, że rząd nie da się nikomu obałamucić, ale będzie się trzymał stale kierunku wskazanego mu prawem i nie przestanie starać się o osiągnięcie pokoju. Jednocześnie jednak rząd nie spuści z oka obowiązków, jakie nakłada nań interes państwa i będzie czuwał nad tem, aby niepowołane i zgubne wpływy nie paraliżowały jego zabiegów dążących do utrwalenia pokoju między państwem i kościołem.

Przypadająca wczoraj uroczytość narodowa w Paryżu rozpoczęła się właściwie już we czwartek po południu. Miasto przyzdobiono chorągwiami. W nowo odbudowanym ratuszu odbył się bankiet na 150 osób, na którym byli obecni prezydent republiki, ministrowie, ciało dyplomatyczne i inne zaproszone znakomitości. Prezes rady municypalnej paryskiej wzniósł toast na cześć prezydenta republiki i wszystkich gości, następnie przemawiał prefekt departamentu Sekwany Floquet, w końcu prezydent republiki. Przed nowym ratuszem zebrane były niezmierne tłumy ludu. Wieczorem ratusz illuminowano.

Podaliśmy wczoraj w części nakładu telegram z Konstantynopola, donoszący, że w pałacu sułtańskim odbywała się właśnie w dniu wczorajszym wielka rada ministrów i sądzono, że postanowionem zostanie wysłanie 30.000 wojska tureckiego do Egiptu.

Również tylko w części nakładu podać mogliśmy telegram londyński, streszczający depeszę admirała Seymoura, przesłaną do admiralicyi angielskiej wczoraj o godzinie siódmej rano. Lord Seymour donosi o obsadzeniu pałacu Ras el-Tin przez żołnierzy marynarki i zagwożdżeniu armat w sześciu położonych naprzeciwko bateryach, oraz dodaje, że Aleksandrya pali się jeszcze i że kedyw znajduje się w bezpieczeństwie w pałacu strzeżonym przez 700 żołnierzy marynarki angielskiej. Doniesienia te potwierdzają i uzupełniają szczegółami zamieszczone poniżej telegramy.

Po zamknięciu dziennika nadeszło jeszcze kilka depesz odnoszących się do sprawy egipskiej, a mianowicie telegram *Standardu*, wysłany onegdaj o godzinie 10 rano z Aleksandryi, donoszący, że miasto pali się jeszcze, a z odległości widać bandy rabujących morderców. Za miastem 9000 wojska egipskiego zajmuje pozycye, do których admirał Seymour nakazał strzelać tak, żeby kule miasto przenosiły.

Inny telegram z Konstantynopola donosi, że reprezentant Niemiec odebrał już instrukcye i konferencya miała się zebrać zaraz wieczorem. 28 Francuzów pozostałych w Aleksandryi zdołało się uratować.

Wreszcie telegram z Peterburga donosi, że rząd rossyjski mniej surowo zaczyna się zapatrywać na postępowanie Anglii. *Journal de St. Petersb.* w nowym artykule mówi w nieco przychylniejszy sposób o bombardowaniu Aleksandryi, ze względu, iż dyplomacya angielska zapewnia, że był to wyłącznie krok wojskowy, który w niczem nie osłabia wartości podpisu Anglii na protokole bezinteresowności. Lojalność rządu angielskiego jest tu rękojmią i zaciera niekorzystne wrażenie zaszłego wypadku.

Korespondent *N. fr. Pr.* zapewnia, że na radzie ministrów odbytej w nocy z środy na czwartek rząd angielski postanowił bezzwłoczną okupacyę Egiptu korpusem złożonym z 48000 ludzi, który ma być zebrany z Malty, Gibraltaru, Cypru i Indyi. Wiadomość ta dotychczas nie została potwierdzoną, owszem zdaje się niewątpliwem, że Anglia nie myśli posuwać zbyt daleko działania na własną rękę.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Londyn, 14 lipca. *Daily News* donoszą z Aleksandryi pod dniem dzisiejszym przed południem, że pożar zbliża się do arabskiej i nadmorskiej części miasta. Widać ludzi z zapalonemi pochodniami, którzy chodzą po ulicach i podkładają ogień pod budynki. Obawiać się należy podobnych okrucieństw w Kairze, gdy armia Arabiego-baszy tam przybędzie.

Generał Wolseley oczekiwanym jest w sobotę w Port-Said.

Admirał Haskins przeniósł flagę admiralską na okręt *Penelope* i udaje się do Port Said i do Ismaili.

Londyn, 14 lipca. Do biura Reutera donoszą z Aleksandryi, dziś o godzinie w pół do dziesiętej rano, że wysadzono na ląd kilka armat polowych i oddział żołnierzy marynarki.

Jeszcze przed wylądowaniem pałac Ras-el-Tin został przez krajowców zrabowany.

Liczbę Egipcyan zabitych podczas bombardowania podają na 2000. Wybuch prochu w jednym z fortów zniszczył prawie zupełnie jeden batalion egipski.

Londyn, 14 lipca. Do *Daily News* donoszą z Konstantynopola, że konferencya zbierze się dzisiaj i po posiedzeniu zawezwie Portę do przywrócenia porządku w Egipcie. Gdyby Porta odmawiała albo wahała się, konferencya wezwie Anglię i Francyę, aby wysadziły na ląd mięszany korpus wojska, celem przywrócenia władzy kedywa i zaprowadzenia porządku.

Londyn, 14 lipca. *Times* donoszą, że lord Granville polecił lordowi Dufferinowi, aby zawiadomił sułtana, że operacya floty w Aleksandryi jest skończona. Lord Dufferin ma prosić Portę, aby natychmiast zdecydowała się na wysyłkę wojsk tureckich. W razie odmowy Dufferin zawiadomi konferencyę, że Anglia przygotowuje się do podjęcia tego zadania, pragnęłaby jednakże współdziałania któregokolwiek innego mocarstwa.

Londyn, 14 lipca. Wszystkie dzienniki poranne żądają szybkiego ścigania i rozproszenia armii Arabiego baszy. Słychać, że Arabi okopuje się pod Kes-el-Dewar o godzinę drogi od Aleksandryi.

Berlin, 14go lipca. Z powodu przedwczorajszego oświadczenia Dilkego w Izbie niższej angielskiej, że Niemcy i Austrya są dotąd jedynemi mocarstwami, które bombardowanie uznały uprawnionem, *Post* pisze, że Anglia nie czyniła żadnego zapytania u rządu niemieckiego, rząd ten zatem nie miał sposobności do wyrażenia swojej opinii.

Londyn, 14 lipca. Według depeszy Lloyda z Port-Said, wysłanej dzisiaj o godz. 12 min. 40 po południu, zabroniono okrętom przepływać kanałem suezkim.

Londyn, 14 lipca. Do biura Reutera donoszą z Aleksandryi pod datą dzisiejszą o godzinie 4 po południu, że artylerzyści marynarki morskiej zajęli fort Napoleon przed południem.

Jacht *Mahrousse* przygotowanym jest na przyjęcie kedywa.

Flota otrzymała rozkaz nieuszkadzania dalej fortów, z wyjątkiem wypadku prowokacyi.

Eskadra amerykańska powróciła do portu wewnętrznego.

Londyn, 14 lipca. Na posiedzeniu Izby niższej reprezentant rządu oświadczył, iż konsul angielski Cartwright telegrafował dzisiaj rano, iż kedyw powrócił do Aleksandryi wczoraj po południu, przekonawszy się o lojalności pozostawionych przez Arabiego-baszę dla jego straży żołnierzy, gwardyi i kawaleryi.

Kedyw powołał do siebie Szeryfa-baszę i zamierza powołać innych baszów, ażeby starali się przywrócić porządek w mieście i kraju.

Podsekretarz wydz. wojny Campbell-Bannerman zawiadomił Izbę, że oficerowie naczelni w Port-Said i Suezie zostali upoważnieni do używania łodzi kanonierskich do eskortowania okrętów angielskich przebywających kanał suezki. Okręt *Glantyon* (?) przepłynął kanał. Wieść o rozbiciu i zrabowaniu tego okrętu jest bezzasadną.

Dilke zakomunikował Izbie doniesienie telegraficzne Carwrighta, że wojska angielskie usiłują rozproszyć pospólstwo. Arabi-basza uciekł łodzią kanałem Mahmudie. Obecne miejsce jego pobytu jest niewiadome. Zdaje się, że wydał swoim wojskom rozkaz rozproszenia się. Cartwright wspomina o kilku osobach zabitych, ale nie mówi o mordowaniu Europejczyków na większą skalę.

Londyn, 14 lipca. Biuro Reutera otrzymuje z Aleksandryi pod dniem dzisiejszym o godz. 5 po połud. telegram donoszący, że Aleksandrya jest zupełnie zrujnowana. Spustoszenia niepodobne do opisania. Konsulat francuski zamieniony w kupę gruzów, wszystkie główne ulice zrabowane, w płomieniach. Dwie trzecie części wojsk egipskich dezerterowało w czasie bombardowania. Arabi cofnął się z pozostałą częścią, która szła za nim niechętnie, do Kes el-Dewar pierwszej stacyi kolei, prowadzącej do Kairu. Kedyw omało nie został zamordowany. Arabi-basza wysłał Tulba-beja z kawaleryą i piechotą z rozkazem otoczenia pałacu Ramleh. Pewna liczba żołnierzy wpadła do apartamentów kedywa, mówiąc, że mają rozkaz go zabić. Po długich układach udało się pozyskać 500 żołnierzy, którzy odprowadzili kedywa do Ras-el-Tin, gdzie go przyjęli żołnierze marynarki angielskiej, których wojsko egipskie zaczepić nie śmiało. Admirał Seymour, Colvin i konsul angielski odwiedzili potem kedywa. Mahmud basza i inni ministrowie, z wyjątkiem Arabiego, złożyli mu także uszanowanie. Oddział żołnierzy marynarki przeciągał przez miasto i rozstrzelał kilku schwytanych na uczynku maroderów.

Paryż, 14 lipca. Obchód uroczystości narodowej rozpoczął się. Na przeglądzie wojska znajdowały się niezliczone tłumy publiczności. Prezydenta Grevy powitano okrzykiem „niech żyje republika“, ewolucye wojska a szczególnie artyleryi, strzelców i pompierów oklaskiwano. Nie było żadnego zajścia. Pogoda piękna. Miasto nadzwyczaj ożywione.

Petersburg, 14 lipca. Z powodu jarmarku w Niżnym Nowogrodzie ogłoszonym został stan zaostrzonej obrony w tym mieście oraz w Balachna i Semenowie na czas od 13 b. m. do 22 września.

Kolonia, 15 lipca. (*Teleg. pryw.*) Z rozkazu carskiego w. ks. Mikołaj Mikołajewicz z powodu nadwerężonych stosunków majątkowych oddany został pod kuratelę. W. książę pobierać będzie 7,000 rsr. miesięcznie, a nadto otrzyma mieszkanie, powóz, konie, opał i światło. Długów jego na przyszłość car płacić nie będzie.

Paryż, 15 lipca. Uroczystość narodowa tutaj i na prowincyi wypadła bardzo świetnie. Porządek panował najzupełniejszy.

Konstantynopol, 15-ego lipca. Czwartkowa rada ministrów postanowiła przedsięwziąć wszystko co tylko jest możebnem dla pokojowego rozwiązania sprawy egipskiej, gdyby się to jednak nie udało, Porta będzie interwenjowała wojskowo.

Londyn, 15 lipca. Według wieści poręczonej Bright podał się do demisyi.

Londyn, 15 lipca. (*Tel. pryw.*) Prasa prowincyalna okazuje wielkie niezadowolenie. Liberalni są oburzeni, że lord Seymour nie miał wojsk potrzebnych do wylądowania, gdyż przez wylądowanie podczas kanonady mógłby był ocalić życie i mienie wielu osób.

Wielkie konserwatywne zgromadzenie ludowe w Liwerpoolu oskarża rząd, że spowodował katastrofę i zawinił brakiem potrzebnej w swoim czasie energii.

Globe spodziewa się upadku gabinetu najpóźniej na październikowej sesyi parlamentu.

W liczbie zamordowanych w Aleksandryi Europejczyków miało się znajdować wielu poddanych austryackich. W chwili rozpoczęcia bombardowania pomimo wezwań i przestróg konsulatu generalnego austryackiego pozostało w mieście przeszło 200 obywateli austryackich.

Aleksandrya, 14 lipca godzina 10 wieczorem. Wszystkie dzielnice miasta strzeżone są teraz przez żołnierzy marynarki angielskiej, którzy mają polecone rozbrajać żołnierzy a do rabujących strzelać. Ludność wezwano do powrotu.

Okręty *Penelope* i *Aleksandra* odpłynęły do Port Said.

Pożary szerzą się dalej.

W Kairze panuje porządek.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 14go lipca 1882 godzina 1, m 45. Losy kredytowe 176·25, Węg. akcye kredyt. 315 75, Akcye anglo-austr. 122 25, Akcye banku Union 123·—. Akcye kolei Karola Ludwika 317·—, Akcye kolei północnej 269·75, Akcye kolei południowej 133 25, Akcye kolei Alföld 173 50. Akcye kolei Elżbiety 214·—, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 171·—, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 164·50, Wiedeńskie losy 125 50 Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacye państw. w złocie 96·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 99 50. Losy regulacyi Cissy 110 80, Losy tureckie 24·75, Węgierska renta 120·— Akcye banku związkowego 113·—, Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcye kolej państwowej —·—, Rubel papierowy 1.19¾· Węgierskie losy 118 75. Marka niemiecka —·—. Usposobienie spokojne.

Wiedeń, 14go lipca 1882, godź. 6 m. —, Akcye kredytowe —·—, Anglo-Austr. —·—, Akcye banku Union —·—. Kolej Karola Lud. —·—. Południowa —·—, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny 102·20, Losy z roku 1860 —·—, Napoleondor —·— Rubel papierowy —·—. Usposobienie —.

Wiedeń, 15 lipca 1882, godz. 10 min. 40. Akcye kredytowe 320·80, Anglo-Austryackie 122.50, Unionbank 123.50, Kolej Karola Ludwika 317·75, Południowa 134·25, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy o r. 1860 —·—. Napoleondor 9 58½, Rubel papier. —·— Usposobienie pomyślne.

Telegramy zbożowe z d. 14 lipca. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogr. 12.25 do 12·50 zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —.— zł., owies —·— do —·— zł., okowita pr. 10.000 liter procent 32·75 do 33·— zł, Buda-Peszt: Pszenica 100 kilogr. (na jesień) 10·03 do 10.07 zł., rzepak (sierpień—wrzesień) —·— do 14·50 zł. — Berlin: Pszenica żółta (na maj czerwiec 211.— m., żyto —·— m., spirytus 48·50 m., olej rzepakowy 59 50 m., — Szczecin: Pszenica —·— rzepik —.—. — Paryż: mąki 159 kilogr. 62·50 fr. olej rzepakowy 75·00 fr., spirytus —·— fr. — Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —.—, spirytus —.—, kukurudza —.—. Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor: **Władysław Łoziński.**

Do Krakowa: o godz. 10 min. 30 w nocy (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godz. 4 min. 49 po południu (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 10 rano (pociąg pospieszny) o godz. 11 min. 50 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 min. 50 w nocy (pociąg mięszany).

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 15 lipca 1882 o godzinie 7 rano.

Barometr 702.67mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy 16.6 C. Psychrometr wilgotny 15.7°C. Prężność pary 12.7.mm. Wilgoć 91%. Zachmurzenie 10. Wiatr E1 Ozon 8

Temperatura powietrza 13.3.° R.

Brometr opada.

Stan barometru nad poziom morza 726.17m

Przyjechali do Lwowa.

dnia 15 lipca 1882 r.

Hotel George'a

Pp. K. Małachowski z Podola. A Trzecieski z Polanki. L. Rabus z Wołoczysk. S. hr. Żółtowski z Poznania. M. hr. Żółtowski z Poznania J. Pietrowitch Manouko z Łucka. M. Teplaków z Rossyi. Dr. W. Brodziak z Kr. Huty.

Hotel Warszawski.

Pp. A. Waligórki z Przemyślan. L. Link z Komarna. S. Gostyński z Żółkwi.

Hotel Angielski.

Pp. K. Mochnacki z Zab.reża. J. Mrozowicki z Bednarówki Z. Smalawski z Winnik. A Zajączkowski z Przemyśla. M Grabowski z Tarnowa. R. Ujejski z Pawłowa Dr. J. Majer z Krakowa.

Odjechali ze Lwowa.

Pp Dr. M. Kruszewski do Kazania. E. Oczosalski do Rusiatycza E. Mańkowski na Wołyń W. Górski do Kaszyc. A. hr. Piniński do Krakowa. T. Jaworski do Komarna K. Potworowski do Chorostkowa S Kotowski do Rudy.

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 14 lipca 1882.

		płacą walutą austr. zł.	ct.	żądają walutą austr. zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.					
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	bez kupona	316	25	319	50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.		170	—	173	50
Banku hip. galic po 200 zł. w. a.		304	—	309	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.		247	—	252	—
2. List. zast. za 100 zł.					
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	bez kupona bieżącego	99	85	100	85
" " " 4 pr. w. a.		91	75	93	60
" " " 5 pr. okresowe		99	85	100	85
Tow. kred. gal. 4 pr. w.a. los 41½ l.		87	—	88	25
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.		101	90	102	90
" " " 5 pr. w. a.		99	—	100	—
" " " 5 pr. w. a. wylosowalne z 10 pr. premią		100	80	101	80
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w.a.		101	50	103	—
" " " " " 5 pr. w. a.		95	—	96	—
3. Listy dłużne za 100 zł.					
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat		—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.					
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.		99	25	100	25
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.		100	—	101	50
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.		101	—	102	50
5. Losy miasta Krakowa		19	—	21	—
" " Stanisławowa		23	50	25	50
6. Monety.					
Dukat holenderski		5	58	5	68
Dukat cesarski		5	59	5	70
Napoleondor		9	53	9	63
Półimperyał		9	82	9	92
Rubel rossyjski srebrny		1	52	1	62
" " papierowy		1	18¼	1	20¼
100 marek niemieckich		58	65	59	40
Srebro		—	—	—	—
Kupony w srebrze		—	—	—	—

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 12 lipca 1882.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	76.85	77.—
luty-sierpień	76 85	77.—
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	77.65	77.80
kwiecień-październik	77.65	77.80
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k.	119.75	120.75
" " 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	130.80	131.30
" " 1860 po 100 zł. 5 pr.	136.—	136.50
" " 1864 po 100 zł.	172.25	172.75
" " 1864 po 50 zł.	171.—	172.—
Renty Com. po 42 lir austr.	34.—	35.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc	147.—	147.75
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr.	—.—	—.—
Renta papierowa 5% z r. 1881	92.75	92.90
Austr. renta zł. wolna od podatku 4pr.	94 65	95.—

2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)

	płacą	żądają
Czech	108.50	—.—
Bukowiny	99. –	100.—
Galicyi	99.25	100.—
Niższej Austryi	105.50	107.—
Siedmiogrodu	97.75	98.25
Węgier	98 25	98.75

3. Akcye.

	płacą	żądają
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	121.40	121 70
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	316 75	317. –
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	865.—	870.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski à 200 złr.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 złr.	824.—	826.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	562.—	563.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	213.50	214.—
Kol. Preszow-Tarn. (w. c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 złr. m. k.	2691.—	2695 —
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	315.50	316.—
Lwow.-Czern. kolej po 200 zł wa. w sr.	170.50	171.50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	328.—	328.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	133.50	134.—
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	160 75	161.50

4. Listy zastawne losowane

	płacą	żądają
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 5 pr. w sr.	101.50	102.—
" " " " premiowe po 3%	100.—	100.25
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	101.—	102.—
" " " " w 20 l. 7pr.	105.—	106.—
" " " " w 36 l. 5½pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	92.—	93.—
" " " " po 5 proct.	100.20	100.70
" " " " po 5 proct. w 37 latach zwrotne	100.20	100.70
Gal. banku hip. po 6 proc.	102 25	102.75
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 pr.	102.20	102.60
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	101.05	101.20
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ proc.	—.—	—.—
" Zakł. kr. ziems. po 5½ proc.	101.50	102.25

5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)

	płacą	żądają
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	96 —	96.50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	94.75	95.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	105.50	—.—
" " po 100 zł. w. a.	101.75	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ pr.	100.80	101.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 5 proc. w srebrze z r. 1865	94.75	95.25
z r. 1867	100.50	—.—
z r. 1868	98.—	98.50
z r. 1872	96 50	97.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	94.30	94.50

6. Losy.

	płacą	żądają
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	176 25	176.75
Clarego po 40 zł. m. k.	40.75	41.75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m k.	—.—	—.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	17.50	—.—
Losy miasta Krakowa	20 —	20.25
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.50	24.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	39.25	40.25
Palfiego po 40 zł. m. k.	38.75	39 25
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	20.50	21.—
Salma po 40 zł. m. k.	54.25	54 75
St. Genois po 40 zł. m. k.	46.25	46.75
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w.a.	24.50	25 50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	127.—	127 50
" " po 50 zł. w. a.	—.—	63 25
Waldsteina po 20 zł. m. k.	30.75	31 25
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	39.50	40.—

7. Weksle (na 3 miesiące)

	płacą	żądają
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	120 80	121.—
Paryż za 100 fr.	47.95.—	48 —.—

Kurs złota.

	płacą	żądają
Dukat cesarski men.	5.69.—	5.71.—
" pełnej wagi	5.67.—	5.69.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.58.50	9.59.—
Rossyjski imperyał	9.87.—	9 89 —
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

z dnia 14 lipca 1882

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	77	—
" " " w srebrze	77	80
Renta w złocie	94	90
Losy pożyczki z r. 1860	131	25
Akcye banku austro-węgierskiego	824	—
" " kredytowego	317	25
Londyn	120	80
Srebro	—	—
Napoleondor	9	58½
Dukat cesarski men.	5	69
100 marek niemieckich	59	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Upadłości.

L. 416. (4847)

Niniejszem zawiadamiam wszystkich wierzycieli upadłości firmy handlowej Józefa Kodrębskiego spadkobierców i spółki Karola Bielańskiego i spadkobierców Józefa Kodrębskiego, że do zbadania zatwierdzenia lub uwątpliwienia ruchunków przez Dr. Brodackiego z zawiadywania upadłych majątków przedłożonych dokonania likwidacyi do dodatkowo zgłoszonych wierzytelności uchwalenia sposobu dalszego spieniężenia najątku i ustalenia obliczonego wynagrodzenia dla zawiadowcy termin na dzień 3 sierpnia 1882 9 godz. przedpoł. wyznaczonym zostaje i że im wolno znajdywać się na tem termininie i uczynić stosowne uwagi.

Zaleszczyki dnia 10 lipca 1882
Michał Klusik
c. k. sędzia pewiatu
jako komisarz konkursowy

Konkursa.

L. 12712 (4853 1—3)

Na posadę c. k. pocztmistrza w Podhajcach za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 600 zł. z rocznymi poborami płacy 600 zł., ryczałtu kancelaryjnego 120 zł. zasiłku na manipulacyę 300 zł. dalej poboru systemizowanych należytości za aeraryalne jazdy pocztowe i ryczałtu za przyprzążki rocznych 100 zł. nakoniec ryczałtu w kwocie 750 zł. za codzienną jazdę posłańczą do Złotnik i na powrót

Podania należy wnieść do czterech tygodni w c. k. Dyrekcyi poczt we Lwowie

Lwów dnia 12 lipca 1882.

L. 765/R.S.O. (4854 1—3)

Niniejszem ogłasza się konkurs celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich:

I. w powiecie Samborskim:

A. Przy szkołach dwuklasowych posady młodszych nauczycieli:

1) na przedmieściu Samborskim w Powodowej z płacą 360 zł. w. a.
2) na przedmieści Samborskim w Dolnej z płacą 360 zł w. a.
3) w Biskowicach z płacą 240 zł. w. a.
4) Czukwi z płacą 200 zł. w. a.

B Przy szkołach 1 klasowych etatowych z płacą 300 zł. i wolnem pomieszkaniem:

1) w Bilinie, 2) Brześcianach, 3) Bylicach, 4) Olszaniku, 5) Rakowie, 6) Rajtarowicach, 7) Selcu, 8) Wykotach.

C. Przy szkołach filialnych z płacą 250 zł. i wolnem pomieszkaniem

1) w Bykowie, 2) Czerchawie, 3) Humieńcu, 4) Rogóżnie, 5) Torhanowicach, 6) Zarajsku.

II. w powiecie Staromiejskim:

A. Przy szkołach jednoklasowych etatowych z płacą 300 zł. i wolnem pomieszkaniem:

1) w Biliczu, 2) Błozwi, 3) Strzelbicach 4) Straszewicach

B. Przy szkole filialnej z płacą 250 zł. w. a. i wolnem pomieszkaniem w Koniowie.

Kandydaci i kandydatki ubiegający się o te posady, a na etat dotychczas nie przeniesieni mają wnieść prośby swe należycie udokumentowane z wykazem służby przedetatowej i płacy za ten czas pobranej a potwierdzone przez dotyczące Zwierzchności gminne za pośrednictwem odnośnych władz szkolnych do tutejszej Rady szkolnej okręgowej najpóźniej do końca sierpnia b. r.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej
w Samborze dnia 12 lipca 1882.

Licytacye.

L. 2100. (4846 1—3)

C. k sąd powiatowy w Turce zawiadamia niniejszem, iż na zaspokojenie pretensyi Berischa Katz cessyonaryusza Antoniego Gilowskiego przeciw masie spadkowej po ś. p. Mykicie Wak pto 43 zł. a. w. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 26 lipca, 25 sierpnia i 26 września 1882, każdym razem o godzinie 11 przed południem egzekucyjna sprzedaż realnosci pod n. 35 w Lipiu położonej z tem, iż na pierwszych dwóch terminach takowa tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś na trzecim także poniżej tej sprzedaną będzie.

Cena wywołania 300 zł., wadyum 30 zł. Resztę warunków licytacyjnych, tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania można w registraturze tutejszego sądu przejrzeć.

Z c k. Sądu powiatowego.
Turka dnia 10 maja 1882.

L. 5174 (4848 1—3)

W dniach 20 lipca i 24 sierpnia 1882 zawsze o godzinie 10 rano sprzedaną będzie w tutejszym sądzie w drodze egzekucyi pretensyi Jakóba Horchitz w kwocie 400 zł. z pn. mniej uiszczonych już 200 zł. połowa realności Kramnicy pod l. s. 31 i 45 w Zbarażu, według Dom. Tom VI pag. 110 n. 7 haer. i Dom. Tom. II pag. 429 nr. 4 haer. Karola Wysockiego własnej, na 400 zł sądownie oszacowanej

Cena wywołania wynosi 400 zł., zakład 20 zł. Przy powyższych dwóch terminach może nastąpić sprzedaż tylko wyżej ceny wywołania lub przynajmniej za tę cenę, a na wypadek nieosiągnięcia tej ceny wzywa się wszystkich interesowanych wierzycieli hipotecznych do jawienia się w tutejszym sądzie w dniu 30 sierpnia 1882 o godzinie 10 rano z oznajmieniem, że niejawiący się za zgadzających się z większością głosów jawiących się wierzycieli uważani będą. Resztę warunków licytacyi, akt oszacowania i dotyczące wyciągi hipoteczne wolno przejrzeć w tutejszym sądzie.

Dla wierzycieli, którzyby na sprzedać się mającej połowie realności po dniu 15 stycznia 1879 hipotekę uzyskali, i którymby uchwałę dotyczącą tej sprzedaży wcale nie albo nienależycie doręczono ustanowiony jest kuratorem c. k. notaryusz Leopold Kukawski w Zbarażu.

C. k Sąd powiatowy.
Zbaraż dnia 21 marca 1882.

L. 861. (4849 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Sanoku ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Herscha Izaaka Hochdorfa i Chaima Löffla przeciw Jędrzejowi Sabatowi o 190 zł. a. w. odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż realności pod l. k. 41 w Liszny Jędrzeja Sabata własnej, wedle protokołu rezolucyą z 30 czerwca 1881 do l. 3326 do wiadomości przyjętego, zastawniczo opisanej, w dniach 20 lipca, 24 sierpnia i 31 września 1882 zawsze o godzinie 10 rano. Cena wywołania 890 zł., wadyum 89 zł. Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony jest Ludwik Swierczyński w Sanoku. Bliższe warunki do przejrzenia w sądzie.

Sanok dnia 25 marca 1882.

L. 1686 (4850 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Sanoku ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Hersza Izaaka Hochdorfa przeciw Janowi Grzebieniowi o 25 zł. a. w. odbędzie się w gmachu sądowem w Sanoku publiczna sprzedaż realności l kons. nieoznaczonej w Pisarowcach położonej, wykazem hipotecznym l. 15 objętej, wedle karty własn. l. p. 1 Jana Grzebienia własnej, w dniach 20 lipca, 24 sierpnia i 28 września 1882 o godzinie 10 rano. Cena wywołania 660 zł., wadyum 66 zł Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony Ludwik Swierczyński w Sanoku. Warunki do przejrzenia w sądzie

Sanok dnia 25 maja 1882.

L. 2517. (4851 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Sanoku ogłasza, że w sądzie tutejszym odbędzie się publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 91 w Sanoku położonej, wedle dom. tom. I pag. 182 n. 5 haer. dłużnika Wojciecha Bartkiewicza własnej, na rzecz c. k. uprzyw. galicyjsk. akcyjnego Banku hipotecznego we Lwowie. Do licytacyi tej wyznaczono termina na 20 lipca, na 24 sierpnia i na 31 września 1882 zawsze o godzinie 10 rano.

Cena wywołania wynosi 2311 zł., wadyum 231 zł. Resztę warunków, wyciąg tabularny i akt oszacowania można przeglądnąć w tutejszym sądzie.

Sanok dnia 26 maja 1882.

Z. 5427. (4858 1—3)

Am 17 August 1882 um 10 Uhr Vormittags wird hiergerichts BN. 2 zur Hereinbringung der durch Abraham Rosenthal gegen Ksenka Dobrzańska Josef, Daniel 2 Nam. und Julianna Czipka, Daniel und Eva Wertyporoch ersiegten Forderung per 435 fl. ö. W. sNG. nach Abschlag von 62 fl. 50 kr. und 100 fl. ö. W. exekutive Feilbiethung der in Zniesienie sub N 32 gelegenen bereits abgeschätzten Realität, welche laut Grundbuchseinlage N. 170 und N. 160 der Katastralgemeinde Zniesienie zwei abgesonderte Grundbuchskörper bildet und der Schuldnerin Ksenia Dobrzańska (170) und den Eheleuten Josef, Daniel 2 Namen und Julianna Czipka (160) eigenthümlich gehörte, sowie der dem Schuldner Daniel und Eva Wertyporoch eigenthümlich gehörigen laut Grundbuchseinlagen N. 45 und N. 46 der Katastralgemeinde Zniesienie zwei abgesonderte Grundbuchskörper bildenden, in Zniesienie sub N. 30 liegenden Realität abgehalten.

Für die erste Realität (N. 32) beträgt Ausrufspreis 1083 fl Vadium 54 fl. 15 kr. ö. W. für die zweite (N. 30) Ausrufspreis 1190 fl Vadium 59 fl. 50 kr. ö. W.

Die übrigen Lizitationsbedingungen können in der hg. Registratur eingesehen werden.

Vom k. k. städt. deleg. Bezirksgerichte S. II.
Lemberg 4 Mai 1882.

Licytacye.

L. 3983. (4794 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Dobromilu ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Michała Popiela przeciw Mojżeszowi In..s w kwocie 55 zł. w dniach 11 sierpnia, 15 września i 13 października 1882 publiczna sprzedaż realności pod l. 305 w Dobromilu położonej, każdym razem o godzinie 10 rano w kancelaryi tut sądu z ceną wywołania 500 zł., a zakładem 500 zł. przeprowadzoną będzie; tylko na trzecim terminie nastąpi sprzedaż poniżej ceny szacunkowej lecz nie poniżej wysokości długów hipotecznych. Nabywca obowiązanym będzie połowę ceny kupna zaraz po licytacyi złożyć. Resztę warunków wolno w tut sąd. registraturze przeglądnąć, kuratorem wierzycieli ustanowiono Antoniego Richtera z Dobromila

C. k. Sąd powiatowy.

Dobromil, dnia 22 czerwca 1882.

L. 1014. (4795 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Łańcucie podaje do powszechnej wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi Herscha Feldsteina w kwocie 300 zł. z pn. odbędzie się w dniach 1 sierpnia i 5 września 1882 zawsze o 10 godzinie rano w zabudowaniu sądowem publiczna przymusowa sprzedaż:

a) połowy realności pod l. k. 27 w Krzemienicy położonej, wykazem h potecznym l. 286 objętej, a dłużnika Antoniego Ruszla własnej.

b) połowy realności pod l. k. 20/70 w Krzemienicy położonej, wykazem hipot. 260 objętej dłużniczki Katarzyny Ruszlowej własnej.

Przy pierwszych dwóch terminach sprzedane zostaną powyższe realności tylko wyżej ceny szacunkowej, na przypadek zaś nieuzyskania takowej wyznacza się celem ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych termin na dzień 26 września 1882 o godzinie 10 rano.

Cena szacunkowa wymienionej pod a) połowy realności wynosi 2757 zł. 50 ct, wadyum 275 zł. 75 ct, zaś cena szacunkowa połowy realności pod b) wynosi 1075 zł., wadyum 107 zł. 50 ct. a. w. Akty oszacowania, tudzież resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w t. s. registraturze.

Łańcut, dnia 28 lutego 1882.

L. 1295. (4815 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Podhajcach podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 336 zł. 84 ct. odbędzie się na rzecz galicyjskiego Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w tutejszym sądzie w trzech terminach dnia 18 lipca, dnia 22 sierpnia i dnia 19 września 1882, każdym razem o godz 10 przed południem egzekucyjna licytacya realności dłużników Onufrego i Albiny Kuliczkowskich pod l. k. 257 subr. 80 w Hnilczu powiecie Podhajeckim położonej, niestanowiącej ciała hipotecznego. Cena wywołania wynosi 800 zł., wadyum 80 zł. Protokół zastawniczego opisania i reszta warunków licytacyjnych mogą być przejrzane w tutejszej registraturze.

Podhajce dnia 30 kwietnia 1882.

L. 2267. (4790 2—3)

Na dniu 22 sierpnia, 20 września i 24 października 1882, każdą razą o godz. 10 rano w zabudowaniu sądowem odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod Lk. 48 w Targowiskach z spadku po śp. Zofii Pelczar pochodzącej ciała hipotecznego nie stanowiącej.

Cena szacunkowa 110 złr. w a. wadyum 11 złr. a. w. reszta warunków w registraturze do przeglądu.

C. k. Sąd powiatowy.

Krosno, dnia 30 Marca 1882.

L. 3521. (4789 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Bochni zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 900 złr. względnie 683 złr. 94 cnt. w. a zpn. odbędzie się w tutejszym sądzie na rzecz galicyjskiego Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w dniach 14go sierpnia, 18go września i 23go października 1882, każdą razą o godzinie 10tej przedpołudniem egzekucyjna sprzedaż realności pod Nr. kons. 31 w Majkowicach położonej, wykazem hipotecznym l. 31 gminy Majkowice stare objętej, dłużnika Michała Schotta własnej.

Cena wywołania wynosi suma 2400 zł. wadyum 240 zł. w. a.

Wyciąg hipoteczny tudzież warunki licytacyjne są w tut. sąd. registraturze do przejrzenia.

Bochnia, 31go maja 1882.

L. 887. (4793 2—3)

C. k. powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia pretensyi Michała i Anny Wiercigrochów 19 złr. 68 ct. w drodze egzekucyi przez publiczną licytacyę sprzedaną będzie realność pod Nr. 62 w Rajczy położona do dłużnika Stanisława Hulboja należąca, w trzech terminach 28 lipca, 29 sierpnia i 12 października 1882, każdego razu o godzinie 10 rano w biurze c. k. sędziego powiatowego w Milówce.

Cena wywołania 333 złr. Wadyum 34 złr.

Milówka 30 kwietnia 1882.

Z. 2560. (4791 2—3)

Vom k. k. Bezirks-Gerichte in Lisko wird kundgemacht, daß am 14 August 1882 um 11 Uhr Vormittags im Gerichtsgebäude in Lisko behufs Hereinbringung der Forderungen des Abraham und Jakob Penner pr. 222 fl. 70 kr., 50 fl., 21 fl., 2 fl. 92 kr., 3 fl., 15 fl., 3 fl. 70 kr., 47 fl 37 kr. und der Forderung des Meilech Sternbach pr. 400 fl. ÖW., die executive Feilbiethung der Summe von 13.400 fl. welche dem Schuldner Leib Hersch Tuch laut des beim k. k Bezirks-Gerichte in Lutowiska am 23 November 1876 z. Z. 5322 geschlossenen Vergleiches von den Eheleuten August und Kornelie Bar. Kunsberg-Langenstadt gebührt, abgehalten werden wird.

Der Ausrufspreis beträgt 13.400 fl. das Vadium 1340 fl.

Die übrigen Bedingungen können in der Registratur eingesehen werden.

Vom k. k. Bezirks-Gerichte.

Lisko am 10 Juni 1882.

L. 567. (4807 2—3)

Ogłasza się, że celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Stefanowi Makar w kwocie 245 zł. a. w. z pn. odbędzie się w dniach 25 sierpnia, 28 września i 27 października 1882, każdym razem o 10 godzinie przed południem w tutejszym sądzie przymusowa licytacya realności pod l. k. 13 sub. rep. 29 w Jakimowie położonej, Stefana Makar w wykazie hip. l. 82 w całości, a w wykazie hip. l. 83 w jednej połowie własnej, a to na pierwszych dwóch terminach za cenę wywołania lub wyżej, na trzecim i niżej ceny wywołania.

Cena szacunkowa i wywołania 450 zł. w. a. Wadyum 45 zł. a. w. Bliższe warunki przejrzeć można w ts. registraturze.

O tem zawiadamia się chęć kupienia mających, oraz wszystkich innych wierzycieli, którzyby po dniu wystawienia wyciągu tabularnego do tabuli weszli, lub którymby uchwała niniejsza z jakiego bądź powodu doręczoną być nie mogła, na ręce ustanowionego kuratora Wincentego Ilnickiego i przez ogłoszenie.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Kamionka dnia 29 kwietnia 1882.

L. 611. (4814 2—3)

C. k. sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia pretensyi Tomasza Zemana i spólników 61 zł. w drodze egzekucyi przez publiczną licytację sprzedane będą 6 kawałków gruntu w polanie Rębanica i Tarliczne w Nieledwi do dłużnika Stanisława Kurowskiego należące, w trzech terminach 25 lipca, 24 sierpnia i 26 września 1882, każdym razem o godzinie 10 rano w biurze c. k. sędziego powiatowego w Milówce. Cena wywołania 200 zł, wadyum 20 zł.

Milówka dnia 31 marca 1882.

L. 1264. (4813 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Dębicy podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia należytości Maryanny Podlasek w kwocie 100 zł. a. w. z pn. odbędzie się w dniach 22 sierpnia, 26 września i 24 października 1882, każdym razem o godzinie 10 z rana egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod nk. 36 w Korzeniowie położonej, wyk. hip. l. 60 gm. Korzeniów objętej, małolet. Maryanny, Michała i Jana Podlasków, spadkobierców Kazimierza Podlaska własnej. Cena wywołania 250 zł. a. w, wadyum 25 zł. a. w.

C. k Sąd powiatowy.

Dębica dnia 20 maja 1882.

L. 11868. (4779 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Kałuszu oznajmia, iż na zaspokojenie pretensyi wekslowej Gitli Diny Winkler w kwocie 706 zł. a. w. z pn. w zabudowaniu sądowem przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 24 w Landestreu w Kałuskim powiecie położonej, do Konrada Kandel względnie tego spadkobierców należącej, ciała tabularnego niestanowiącej, na dniach 21 lipca, 21 sierpnia i 21 września 1882 o godzinie 10 rano odbędzie się, że cena szacunkowa i wywoławcza 1200 zł. a. w. wynosi, i że sprzedaż przy pierwszych dwóch terminach nie niżej ceny wywołania, przy trzecim za jakąbądź cenę nastąpi. Wadyum wynosi 120 zł. a. w. Resztę warunków, protokół zastawniczego opisania i oszacowania mogą być w sądzie przejrzane.

C. k. Sąd powiatowy.

Kałusz dnia 19 stycznia 1882.

L. 1769. (4780 3—3)

C. sąd powiatowy Kossowski zawiadamia, że w sprawie egzekucyjnej Wasyla Bowyeza przeciw Stefanowi Gordijowi o 100 zł. w. a. z pn. przedsięwzięta zostanie zawsze o godzinie 9 przed południem w dniu: 10go siernia, w dniu 7go września i w dniu 12go października 1882, publiczna przymusowa sprzedaż realności l k. 44 w Wierzbowcu położonej, dłużnika Stefana Gordija wedle wykazu hipotecznego l. 211 księgi głównej gminy Wierzbowiec własnej.

Cena szacunkowa wynosi 300 zł. wadyum 30 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszo-sądowej registraturze.

Kossów, 30 kwietnia 1882.

L. 4101. (4781 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Kolbuszowie zawiadamia, iż celem zaspokojenia wierzytelności Mojżesza Vorständig w kwocie 129 zł. z pn. połowa realności pod l. k. 28 w Kolbuszowie położona Symchy Mantla własna ciała tabularnego nie stanowiąca w dniach: 31 sierpnia, 2 października i 3 listopada 1882, każdym razem o godzinie 10 rano, przymusowo sprzedaną zostanie.

Cena wywołania wynosi 4000 zł. wadyum 400 zł.

Bliższe warunki w registraturze tutejszego sądu przejrzeć można.

Kolbuszowa, dnia 3 lipca 1882.

L. 8023. (4725 3—3)

C. k. sąd obwodowy ogłasza, że na prośbę akcyjnego Banku hypotecznego odbędzie się licytacya majętności Cucyłów Waleryana Kęplicza w powiecie nadworniańskim położonej w jednym terminie dnia 21 września 1882 w sądzie tutejszym w biurze II także niżej ceny szacunkowej.

Cena szacunkowa 12.706 zł wadyum 5%

Stanisławów, 17 czerwca 1882.

L. 3310. (4777 3—3)

Na zaspokojenie wierzytelności masy konkursowej Towarzystwa kredytowego miejskiego we Lwowie 150 zł. odbędzie się w tutejszym sądzie: 18 sierpnia, 22 września i 27 października 1882, każdym razem o godzinie 10 rano licytacyjna sprzedaż realności dłużnika Franciszka Chyły własnej pod l. 248 na głębockim przedmieściu w Jarosławiu położonej.

Wadyum wynosi 10 pr. ceny wywołania 1650 zł.

Bliższe warunki akt detaksacyi i wyciąg tabularny dostarczy registratura.

Z c. k sądu powiatowego

Jarosław, 28 kwietnia 1882.

L. 14323. (4688 3—3)

C. k sąd krajowy w Krakowie podaje do publicznej wiadomości, iż w drodze egzekucyi aktu notaryalnego z daty Kraków 27 stycznia 1879 l. 15526, celem zaspokojenia 4 raty z dn. 1 października 1880 w kwocie 1500 zł. w. a. etc. etc. z pn. dozwala się egzekucyjnej sprzedaży przez licytację Zakładów fabrycznych w Tenczynku w powiecie Krzeszowickim położonych p. Franciszka Ksawerego Radziszewskiego własnych, która w trzech terminach a mianowicie 19 września, 17 października i 21 listopada 1882, o godzinie 10 rano, na rzecz galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego w Krakowie się odbędzie.

Cenę wywołania stanowi suma 460.000 zł. w. a. która przy przyznaniu pożyczki jako wartość hipoteki przyznaną została.

Każdy chęć kupienia mający złoży jako wadyum kwotę 25.000 zł. w. a. w gotówce lub papierach pupilarne bezpieczeństwo mających wedle kursu giełdy wiedeńskiej poprzedzającego dzień licytacyi, lecz nie wyżej nominalnej wartości.

Na pierwszych dwóch terminach sprzedaż nie nastąpi poniżej ceny wywoławczej zaś na trzecim nie poniżej sumy wyrównającej wszystkim długom hipotecznym.

Wyciąg tabularny może być przejrzany w registraturze sądowej.

O czem się wszystkich wierzycieli, a niewiadomych z nazwiska i miejsca pobytu do rąk kuratora adw. dra Szlachtowskiego z substytucyą adw. dra Markiewicza zawiadamia.

Kraków, 23 czerwca 1882.

L. 5013. (4679 3—3)

C k sąd obwodowy w Tarnopolu wiadomo czyni, że w celu ściągnięcia rat amortyzacyjnych 564 franków 12 cent. 46.875 franków i resztującego kapitału pożyczkowego 1,386.675 franków 43 cent z pn. na rzecz c. k. uprz. ogólnego austr. zakładu kredytowego ziemskiego w Wiedniu, przymusowa publiczna sprzedaż do masy konkursowej Gustawa hr. Blüchera Wahlstatt należących dóbr Horoszowa, Uście biskupie, Nowosiółka, Niwra, Zalesie, Młynówka, Puste, Iwanie i Germakówka w trzech terminach to jest dnia: 22go września, 20go października i 17go listopada 1882, każdym razem o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie odbędzie się.

Cenę wywołania stanowi wyposrodkowana wedle statutów c. k. uprzyw. ogóln. austr. zakładu kredytowego ziemskiego wartość 1,306.000 zł. w. a

Powyższe dobra na pierwszych dwóch terminach nie niżej ceny wywołania, przy trzecim także niżej ceny wywołania, jednak nie niżej ceny minimalnej 800.000 zł w. a. sprzedane będą. Wadyum wynosi 10 pr. ceny wywołania.

Bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze tutejszego sądu.

Dla wierzycieli hipotecznych, którzyby po wystawieniu wyciągów hipotecznych na wymienionych dobrach prawa zastawu uzyskali, lub którymby uchwała licytacyjna lub też późniejsza uchwała wcale nie, albo wcześnie doręczoną być nie mogła, ustanowiono kuratorem adwokata dra Glogiera, a zastępcą tegoż adwokata dra Schmidta.

Tarnopol, dnia 6go czerwca 1882.

Księgi gruntowe.

L. 8224. (4769 3—3)

C. k. sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do wiadomości, że projekty nowej księgi hipotecznej górniczej dla następujących pól górniczych w c. k. Sądzie krajowym w Krakowie otwarte, od 2 kwietnia 1882 za księgi hipoteczne górnicze uważane, w urzędzie hipotecznym sądu krajowego w Krakowie przeglądane być mogą.

I. dla pola górniczego „Gustaw“,

II. dla pola górniczego „Anna“,

każde o czterech miarach górniczych pojedynczych, na odkrycie poczynione na gruncie klasztornym Ojców Karmelitów, parcela klasztorna 909, w kole wyłączności górniczej Ech. l. 923 z r. 1880 każde płaszczyznę po 180 463.36 metrów kwadratowych obejmujące.

Od dnia 2 kwietnia 1882 wszelkie nowe prawa, czy to własności, czy zastawu, czy jakiebądź inne prawo hipoteczne odnoszące się do nieruchomości nową księgą hipoteczną górniczą objętej, jedynie przez wpisanie do tej księgi może być nabyte, ograniczone, przeniesione lub wykreślone.

C. k. sąd krajowy wyższy wzywa:

a) wszystkich, którzyby na podstawie jakiego prawa, przed otwarciem tej nowej księgi nabytego, chcieli uzyskać jaką zmianę wpisów hipotecznych, odnoszących się do stosunków własności lub posiadania, a to bez różnicy, czyby ta zmiana przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenia ciał hipotecznych lub w jakibądź inny sposób nastąpić miała.

b) wszystkich, którzyby już przed otwarciem tej nowej księgi hipotecznej nabyli do jakiej nieruchomości wpisanej w tę księgę lub do jej części jakie prawo zastawu, służebności lub w ogóle jakie inne prawa do wpisu hipotecznego uprzymiotnione, o ile te prawa jako do dawnego stanu biernego należące wpisane być mają, a już przy założeniu nowej księgi gruntowej tamże wpisane nie zostały, aby z temi prawami zgłosili się do c. k. Sądu krajowego w Krakowie najdalej do dnia 17 sierpnia 1883 gdyż prawnym skutkiem zaniedbania lub uchybienia tego terminu jest utrata prawa do poszukiwania zgłosić się mającej pretensyi przeciw osobom które prawo hipoteczne na podstawie wpisów, w nowej księdze hipotecznej zamieszczonych a niezaprzeczonych, w dobrej wierze nabyły.

Ostrzega się że, termin na powyższy nie może być dla stron pojedynczych ani przedłużonym, an iteż w razie zaniedbania go, do pierwotnego stanu przywróconym, a od obowiązku zgłoszenia się w tym terminie z pominieniemi prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność, iż zgłosić się mające prawo już było zapisane w dawniejsze księgi hipoteczne w miejsce których nowa księga wstępuje, było wiadome z jakiej rezolucyi sądowej, lub jest przedmiotem dochodzenia w skutek podania lub skargi przed sąd wniesionej.

Kraków dnia 19 maja 1882.

L. 200/k.gr. (4835)

Dnia 20 lipca 1882 rozpoczną się dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej „Pruchniszcze“ w okręgu gwoździeckiego sądu powiatowego.

Interesowani mają się zgłaszać u komisarza hipotecznego na miejscu urzędującego.

C. k. komisya hipoteczna

w Kołomyi 12 lipca 1882.

L. 4914. (4842)

Komisya hipoteczna zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi hipotecznej dla gminy katastr. Węgliska dnia 19 lipca 1882 w tejże gminie rozpocznie.

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub obrony swych praw za stosowne uzna.

Łuńcut 12 lipca 1882.

L. 4455. (4845)

Komisya hipoteczna w Tarnobrzegu zawiadamia, że dochodzenia celem założenia księgi gruntowej dla gminy Mokrzyszów rozpocznie dnia 1 sierpnia 1882.

Każdemu wolno się zgłosić i przytoczyć co dla ochrony swych praw za stosowne uzna

Tarnobrzeg dnia 10 lipca 1882.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 9899. (4822 1—3)

C. k. wyższy sąd krajowy lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25 lipca 1871 l. 96 Dz. p. p. do powszechnej wiadomości, że wskutek prośby Eisiga Hermana i Ruchli Herman z Kołomyi,

1) o utworzenie nowego ciała tabularnego dla części realności pod l. d 302 m. parc. budow. 216 w Kołomyi w tamtejszym powiecie sądowym w tamtejszej gminie podatkowej położonej, składającej się z gruntu 6 sążni 3 stóp długości a 1 sążeń 3 stóp szerokości a zatem 9 sążni 4 stóp 6 cali kwadratowych objętości mającej, a graniczącej na wschód do gruntu Dawida Grünsteina, na południe do gruntu Ela Hegera, na zachód do gruntu Abrahama Bartfelda a na północ do realności proszących pod l. d. 34 p. b. 219 w Kołomyi położonej,

2) o przyłączenie tego nowego ciała tabularnego do realności l. k. 34 top. 31/39 na imię proszących zaintabulowanej; i

3) o zaintabulowanie proszących za właścicieli tego nowego ciała tabularnego a to: Eisiga Hermana w 3/4 częściach, a Ruchli Herman w 1/4 części, c. k. sąd obwodowy w Kołomyi projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego wygotował, którto projekt w tymże c. k. sądzie obwodowym przejrzanym być może, a od dnia 1 sierpnia 1882 za księgę gruntową uważanym będzie równie oznajmia się, że od tego dnia począwszy, nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości, jako nowe ciało tabularne, do księgi gruntowej wciągnąć się mającej tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone, na innych przeniesione i uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy sąd krajowy wszystkich którzyby:

a) na zasadzie praw, przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania, bez różnicy, czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, oznaczena nieruchomości lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma;

b) już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchoomości tej, lub na jej częściach nabyli prawa zastawu, służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w c. k. sądzie obwodowym w Kołomyi swoje oznajmienie do dnia 31 październnrka 1882 włącznie tem pewniej wnieśli, ileże w przeciwnym razie utracą prawo do popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Nakoniec czyni się uwagę, że obowiązku zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia, że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej, już do użytku służyć nie mającej, lub z załatwienia sądowego widocznem jest, lub że jakie podanie stron odnoszące się do tego prawa do sądu wniesionem zostało, tudzież że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu dla pojedyńczych stron miejsca nie ma.

Lwów, dnia 23 maja 1882.

L. 6789. (4783 1—3)

Sieniawski c. k. sąd powiatowy wzywa niniejszem Mojżesza Glanza z miejsca pobytu niewiadomego, ażeby w przeciągu jednego roku rachując od dnia niżej wymienionego w celu wniesienia oświadczenia przyjęcia spadku po Sarze Reizli 2 im. Schorr zam Glanz dnia 14 sierpnia 1855 w Sieniawie bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia zmarłej, w tymże sądzie zgłosił się, gdyż w razie przeciwnym postępowanie spadkowe z zgłaszającymi się spadkobiercami i z kuratorem Mendlem Glanz dla niego ustanowionym przeprowadzonem zostanie.

Z c. k. sądu powiatowego

Sieniawa, dnia 21 grudnia 1881.

L. 13007. (4812 1—3)

C. k. sąd delegowany cywilny w Krakowie uwiadamia, że 1 października 1880 zmarł w Krakowie Jan Głowczyk właściwie Badurik bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

Gdy tutejszemu sądowi nie jest wiadomem, czyli i komu przysłuża prawo dziedziczenia tego spadku, przeto wzywa wszystkich, którzyby z jakiegokolwiekbądź tytułu prawa swe zgłosić chcieli, aby swe prawa do spadku wnieśli w ciągu jednego roku od dnia dzisiejszego w tutejszym sądzie i wykazując swe prawa do spadku, oświadczyli się do spadku, gdyż w przeciwnym razie spadek, którego kuratorem ustanowiono dra Wędrychowskiego, będzie przeprowadzony z tymi, którzy się do spadku oświadczą i swe prawa do spadku wykażą i tym przyznany, zaś część nieobjęta spadku, lub gdyby się nikt do spadku nie oświadczył, cały spadek jako bezdziedziczny przez państwo ściągniętym zostanie.

Kraków, 19 maja 1882.

L. 8746. (4806 1—3)

C. k. sąd obwodowy Tarnopolski zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Herscha Kaczkę, że wskutek prośby Izraela Honiga, wydanym został uchwałą z dnia 19 lipca 1882 l. 8655 przeciwko Herszowi Kaczce nakaz zapłaty 140 złr. w. a. zpn. i że dla pozwanego ustanowiono na koszt i niebezpieczeństwo jego kuratora ad actum w osobie dra Horowitza z substytucyą dra Mantla, z którym ta sprawa według przepisów ustawy przeprowadzona zostanie, jeżeli pozwany sam do sądu się nie zgłosi, ani też innego pełnomocnika sądowi nie wskaże.

Tarnopol, 12 lipca 1882.

L. 2514. (4792 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Lisku ogłasza, iż wprowadzono postępowanie spadkowe po Reisli Kessler zmarłej w Lisku na dniu 25 czerwca 1878 2do voto Schwarz bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

Wzywa się zatem z miejsca pobytu i życia niewiadomego Abrahama Kesslera, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niniejszego edyktu, oświadczenie się względem przyjęcia spadku tu wniósł, gdyż inaczej postępowanie spadkowe z oświadczonemi dziedzicami i kuratorem Nuchimem Günsbergiem dla niego ustanowionym przeprowadzonem będzie.

Lisko, dnia 30 kwietnia 1882.

L. 28714. (4741 3—3)

Galicyjskiej c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu z dnia 6 lipca 1882 l. 28714 względem oznajmienia zapasów oleju mineralnego i uiszczenia przypadającego do takich zapasów podatku.

Wedle §. 4 ustawy z dnia 26 maja 1882 D. u. p. Nr. 55 jest każda osoba, która posiadać będzie z dniem wejścia w życie powołanej ustawy t. j. z dniem 1 września 1882 zapas oleju mineralnego podatkowi podlegającego prz wyższający 100 klgr. obowiązaną zapas taki najdalej do 3 dni t. j. dnia 3 września 1882 oznajmić i przypadający od zapasa takiego podatek opłacić. Strony zaś, które się trudnią handlem czyli sprzedażą olejów mineralnych, mają przez 60 dni od dnia wejścia w życie powołanej ustawy t. j. od dnia 1 września 1882 począwszy obowiązek, względem swych zapasów oleju mineralnego podatkowi podlegającego, skoro zapas 100 kilogr przekracza, wykazywać się z pochodzenia lub opadkowania swego zapasu.

Oznajmienia na zapasy oleju mineralnego podatkowi podlegającego mają być do tego c. k. urzędu podatkowego wniesione, do którego odnośna miejscowość względem opłaty podatku gruntowego domowego i zarobkowego należy, a przy tem w urzędzie podatkowym ma być także podatek przypadający od oznajmionego zapasu oleju mineralnego uiszczonym.

Zatajenie zapasu oleju mineralnego podatkowi podlegającego przewyższającego 100 kilogr. karane będzie wedle ustawy karnej o przekroczeniach dochodowych

Lwów dnia 6 lipca 1882.

L. 14373. (4687 3—3)

C sarsko królewski sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszem edyktem p. Jana Aleksandra 2 im. Windyka i p. Rajmunda Edwarda 2 im Windyka, że przeciw nim Henryka i Jan Bociańscy wraz z Elżbietą Schauerówną zamężną Windyk wnieśli pozew de praes. 20 kwietnia 1882 l. 9653 o uznanie nieważności małżeństwa zawartego w Warszawie w parafii św. Jana w dniu 5/17 sierpnia 1879 przez Jana Aleksandra 2 im. Windyka i p. Elżbietę Schuerównę, w załatwieniu którego termin do rozprawy ustnej na dzień 3 lipca 1882 o 10 rano wyznaczonym został.

Gdy miejsce pobytu pozwanych wiadomem nie jest, przeto c. k. sąd w celu zastępowania pozwanych na koszt i niebezpieczeństwo tychże tutejszego adw. dra Schöna z substytucyą adw. dra Markiewicza kuratorem nieobecnych ustanowił, z którym spór wytoczony według ustaw obowiązujących przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanym, aby w zwyż oznaczonym czasie albo sami stanęli, albo też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla nich zastępcy udzielili, lub innego obrońcę sobie wybrali i o tem c. k. sądowi donieśli, w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyli, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisać by musieli.

Kraków, 23 czerwca 1882.

L. 15461. (4788)

C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedynczych przy firmie „Antoni Ziembiński“;

1) że firmę tę wraz z przedsiębiorstwem hotelowem w Krakowie pod tą firmą prowadzonem po śmierci Antoniego Ziembińskiego odziedziczyli jego spadkobiercy dr. Jan Ziembiński, Helena z Ziembińskich Styczniowa, dr. Antoni Ziembiński i Emilia Ziembińska, współwłaściciele realności w Krakowie, który też firmę w dotychczasowem jej brzmieniu „Antoni Ziembiński“ używać będą;

2) że do podpisywania firmy ustanowioną została prokura zbiorowa w osobach dra Jana Ziembińskiego i dra W. Stycznia, którzy wspólnie podpisywać będą firmę: Antoni Ziembiński w ten sposób, iż pod wyciśnięciem firmy „p. p. Antoni Ziembiński“ podpisy swe położą.

Kraków, dnia 5 lipca 1882.

Zl. 520 (4588)

Das k. k. Kreis- als Handels-Gericht in Wadowice verordnet die Eintragung im Handelsregister für Einzelnfirmen der vom Salomon Silberstein, Eigenthümer der Handlung in Biała angemeldeten Firma, welche derselbe zeichnen wird: „S. Silberstein.“

Wadowice, am 2 Juni 1882.

L. 408. (4660 3—3)

Od 5 lipca do 6 października b. r. załatwiać będzie czynności c. k. urzędu górniczego okręgowego lwowskiego pan A. Richter c. k. komisarz górniczy w Krakowie.

Podania zaś będą jak zwykle podczas niebytności tutejszego naczelnika przyjmowane w kancelaryi c. k. urzędu górniczego okręgowego lub w c. k. urzędzie cechowań złota i srebra we Lwowie i prawomocnie prezentowane.

Lwów, dnia 5 lipca 1882.

L. 13451. (4686 3—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy na prośbę Szymona Ehrlicha celem amortyzacyi zaginionego weksla z daty Kraków 17 maja 1881 na 260 złr. w. a. opiewającego, w trzy miesięcy od daty płatnego, przez Chaima Weinbergera na własne zlecenie wystawionego i na p. Samuela Praegera w Krakowie trassowanego, a przez Samuela Praegera jako akceptanta akceptowanego i zaopatrzonego indosem na rzecz Szymona Ehrlicha, wprowadza postępowanie amortyzacyjne.

Przeto wzywa się każdorazowego posiadacza weksla w mowie będącego, by takowy w dniach 45 c. k. Sądowi krajowemu przedłożył, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu, na żądanie właściciela tegoż weksla za nieistniejący uznanym będzie.

Kraków dnia 9 czerwca 1882

Doniesienia prywatne.

Dyetaryusz

z czteroletnią praktyką notaryalną, tudzież sądową, z wyrobionym pismem i chlubnemi świadectwami, poszukuje miejsca w c k. Sądach, u p. p. Notaryuszów i Adwokatów

Ignacy Kruczek w Strzyżowie.
(4819 2—3)

Skład komisowy

MEBLI

żelaznych

z pierwszej c. k. nadwornej fabryki
A. KITSCHELTA Spadkobierców
we Wiedniu

(4212 7—?) utrzymuje i poleca

ED. GEBHARDT

we Lwowie, a mianowicie

Ławki, fotele i krzesła ogrodowe

po cenach fabrycznych.

Cztery medale zasługi za

Atrament czarny

kampeszowy

powszechnie uznany za najlepszy.

Flaszeczki po 10, 20, 30 i 50 ct. — w większych ilościach litr 50 ct. — oraz wszelkie inne atramenta i **farby do stempli** w różnych kolorach, flaszeczki po 15 ct

Czernidło glicerynowe

do wszelkiego rodzaju obuwia — niedość, że daje prześliczny, trwały połysk i przyjemną woń, lecz przedewszystkiem skórę miękczy i powiększa wytrwałość — Pudełko po 10, 20, 30, 50 ct., przy większych ilościach kilo po 50 cent. — wynalazku

J. Ihnatowicza

magistra farmacyi i chemika sądowego.

we LWOWIE: Ulica Kopernika l. 3, w KRAKOWIE Sukiennice l. 20. (2981 13—?)

Potrzebny zaraz **przedsiębiorca** naprawy wypadu przy **szluzie** w **Semenowie** p. Trembowla.— Szczegóły u leśniczego **Stańkowskiego** w **Semenowie.** — Oferty do Zarządu **w Jabłonowie** p. **Kopyczyńce.**
(4 64 1—3)

Wyszedł i Szanownym Prenumeratorom rozesłanym został **zeszyt siódmy** kończący **tom drugi** dzieła

Prałaci i Kanonicy

KATEDRY METROPOLITALNEJ GNIEZNIEŃSKIEJ

od roku 1000 aż do dni naszych.
Podług źródeł archiwalnych

(4863 1—3) opracował

Ks. Jan Korytkowski

Kanonik Metrop. Gnieznieński.

Cena zeszytu **1** zł. **75** ct. — Cena tomu **8** zł. **75** ct. Dzieło obejmować będzie zeszytów 20 czyli tomów 4.

Zamówienia przyjmują **wszystkie księgarnie**, w których także zeszyt pierwszy do przeglądu dostać można.

Prenumeratę 29 zł. na dzieło kompletne przyjmuje niżej podpisany tylko **do wyjścia** zeszytu **10,** t. j do 1 października r. b.

J. B. Lange w Gnieźnie.

Zakład

żętyczny, wodoleczniczy, klimatyczny

w Łopusznie

na Bukowinie, na wysokości 2000 stóp nad poziom morza, wśród gór wysokich, szpilkowemi drzewami porosłych, otwarty jest od **1go lipca.** Dzierżawcą i lekarzem jest Dr. **Władysław Bogdański.** Zakład posiada 10 pokoi zupełnie umeblowanych z całkowitą pościelą Ceny pokoi obrachowanych na mieszkanie 2 osób miesięcznie od 10 fl. do 25 fl. — Zakład posiada 2 łazienki, i łaźnię parową i służbę specialną do hydropatyi: Z Galicyi jedzie się do zakładu koleją do Śniatyna, a ztamtąd umyślną dla zakładu urządzoną pocztą fiakerską $7\frac{1}{2}$ mili przez Wiźnicę cesarskim gościńcem do Łopuszny za cenę 10 zł. Uprasza się interesowanych do zgłoszenia się do Zarządu pod Adresem: **Łopuszna na Bukowinie,** poczta **Berhomet** nad **S retem.** (4762 3-3)

Zupełnie świeży transport

ze zbioru 1881/82 r.

przewybornej

przez **„Suez"** sprowadzonej

HERBATY

chińskiej

a mianowicie:

		Cena za ½ kilo
Nr. 1.	**Taszu.** żółtokwiatowa aromat . .	zł. 4 40
Nr. 2	**Juntojczan,** białokwiatowa . .	zł. 3 60
Nr. 3	**Nandzyn,** czarna aromatyczna .	zł. 3 –
Nr. 4	**Souchong,** „ mało narkot. .	zł. 2·50
Nr. 5	**Congo,** czarna familijna . .	zł. 2·
Nr. 6	**Wysiewki** z herbaty . . .	zł. 1 40
Nr. 7	„ z najlepszych herbat	zł. 1 70

Mimo tak znacznie podwyższonego cła od herbaty, tylko najniższe numera i to nieznacznie podwyższyłem, inne zaś pozostawiam jeszcze po dawnych cenach, dopokąd moje tańsze zapasy wystarczą.

St. Markiewicz

we Lwowie Rynek l. 42.
(3993 3—?)

Kawa

w najprzedniejszych gatunkach, czysta, silna, niefarbowana, aromatyczna

nowego zbioru

w pakietach zawierających $4\frac{3}{4}$ kilo netto, przesyłka pocztą za pobraniem do wszystkich miejscowości w Austro-Węgrach. (4633 4 - 8)

Od 1go kila netto

cło opłacone i franko

Perłowa Ceylon, najwyborniejsza, brunatna	zł. 1.98
Perłowa Manilla, wyborna, jasna	zł. 1.65
Ceylon prima, brunatna	zł. 1.70
Ceylon, wyborna, zielona	zł. 1.58
Mocca, prawdziwa arabska	zł. 1.84
Cuba, wielko-ziarnista, ciemno zielona . .	zł. 1.80
Menado, złoto-żółta, wyśmienita	zł. 1.60
Domingo, najwyborniejsza	zł. 1.50
Jawa, wyśmienita, jasno zielona	zł. 1.44
Santos, silna, najlepsza	zł. 1.36
Rio, silna i dobra	zł. 1.30
Jamajka, dobra w smaku	zł. 1.22

R. Maiti

w Tryeście.

Am 10 August 1882

findet

auf Allerchöhsten Befehl Seiner k. und k. Apostolischen Majestät

die

XXI. Staats- Lotterie

für Civil-Wohlthätigkeits-Zwecke der diess itigen Reichshälfte statt.

3 Haupttreffer à fl. 60.000, fl. 20.000, fl. 10.000

österr. Goldrente, ferner 18 Vor-und Nachtreffer zu 600 fl., 400 fl., u. 200 fl., Goldrente, 10 Treffer à 1000 fl., 15 Treffer à 400 fl. u. 20 Treffer à 200 fl., Goldrente, endlich **Bargewinnste** im Betrage von 102.000 fl.

Ein Los fl. 2

12.066 Treffer 12.066

im Betrage von

fl. 220.000 fl.

Ein Los fl. 2

Die näheren Bestimmungen enthält der Spielplan, welcher mit den Losen bei der Abtheilung der Staats-Lotterie, Stadt, Riemergasse 7, 2 Stock im Jacoberhofe, sowie bei den zahlreichen Absatzorganen zu bekommen ist.

Die Lose werden portofrei zugesendet.

Wien, am 1 Mai 1882.

Von der k. k. Lotto-Gefälls-Direction.
Abtheilung der Staats-Lotterie.
(4234 3—5)



Otwarcie naszego składu **we Lwowie przy ulicy Karola Ludwika licz. 5,** znalazło powszechnie najprzychylniejsze przyjęcie i pozwalamy sobie przeto zwrócić uwagę P. T. odbiorców na nasz

wielki skład powozów

który co do rozmaitości i wyrobu stoi na równi z magazynami wielkich miast. Przyjmujemy także wszelkie naprawy i rozsyłamy wszelkie pojedyncze części składowe w najlepszej jakości.
Zamówienia uskuteczniamy jak najrychlej.

SCHUSTALA i S^KI.
nadworna fabryka powozów.

(3664 13—?)

Od przeszło 30tu lat znany zaszczytnie we wszystkich prowincyach dawnej Polski dom

p. p. S. Thadée et Co. w Bordeaux

powierzył mi **Skład Główny** na Galicyę

Win oryginalnych francuskich.

Skład ten umieszczony przy ul. Sławkowskiej l. 10, sprzedaje wina wymienionej Firmy na beczki i butelki po cenach w Bordeaux ustanowionych z doliczeniem ścisłem kosztów sprowadzenia — Cenniki i próbki w Składzie.

Henryk Lewiecki.
(4805 2—3)

Pewna i prędka pomoc

nawet w zastarzałych cierpieniach

jest ***Henryka Blocha***

Eter goścćowy.

Wynalazca otrzymał za znakomity swój wyrób złoty medal sztuki i umiejętności i medal włoskiego białego krzyża. — Cena **60 ct.** w. a.

Dla LWOWA i całej GALICYI główny skład **Eteru goścćowego** u aptekarza **Henryka Blumenfelda** pod „Złotym słoniem" we Lwowie, zkąd wszelkie zamówienia z prowincyi odwrotną pocztą załatwia się. (1216 60-?)

Morele

Netto $4\frac{2}{10}$ klo. wybieranych l. 1 franco . złr. 2.30
„ $4\frac{2}{10}$ klo. mięszanych l. 2 „ . . złr. 2.—
„ $4\frac{2}{10}$ klo. drobnych l. 3 „ . . złr. 1.80

Powidła

„ $4\frac{3}{10}$ klo. doskonałych, franco . . . złr. 1.80
„ $4\frac{3}{10}$ klo. dobrych „ . . . złr. 1.60

Śliwki suszone

„ $4\frac{8}{10}$ klo. tureckie, duże, franco . . złr. 2 25
„ $4\frac{8}{10}$ klo. średnie „ . . złr. 1.90

Bryndza świeża

„ $4\frac{2}{10}$ klo najlepszej, franco . . . złr. 3.25
„ $4\frac{2}{10}$ klo. dobrej „ . . . . złr. 3.—

Sok malinowy, wiszniowy lub pożyczkowy $\frac{2}{10}$ litry 30 cent.

Słonina świeża $4\frac{3}{4}$ klo. franco 4 zł. 30 ct.

Maść do konserwowania skór i obuwia

1 klo. w puszkach blaszanych $\frac{1}{8}$, $\frac{1}{4}$, $\frac{1}{2}$, $\frac{1}{1}$ 1 k. 60 ct.

Maść na rany bardzo skuteczna

słoiki od 5 do 50 centów.

Należytość upraszam przekazem pocztowym nadsyłać.

Tomasz Gurowicz

Budapeszt.

Złotych **213.550** Złotych

wynosi ogólna wartość **tysiąca z urzędu wygranych** wielkiej

TRYESTYŃSKIEJ LOTERYI wystawowej

Pierwsza główna wygrana	w złocie lub gotówką	złotych	**50.000**
Druga wygrana	w złocie lub gotówką	złotych	**20.000**
Trzecia wygrana	w złocie lub gotówką	złotych	**10.000**

Prócz tego zawiera ta loterya jeszcze wygranę w wartości **10.000** zł., **cztery** wygrane w wartości po **5.000** zł., **pięć** wygranych po **3.000** zł., **piętnaście** po **1.000** zł., **trzydzieści** po **500** zł., **pięćdziesiąt** po **300** zł., **pięćdziesiąt** po **200** zł., **sto** po **100** zł., **dwieście** po **50** zł.. a **pięćset czterdzieści dwa** po **25** zł. **Nadto wiele innych wygranych składających się z przedmiotów ofiarowanych przez wystawców.**

Los kosztuje 50 centów.

Chcący się zająć sprzedażą losów, zechcą się bezzwłocznie zgłosić do

Oddziału loteryjnego wystawy tryestyńskiej

(Lotterie-Abtheilung der Triester Ausstellung)

w Tryeście, Piazza Grande 2. (4614 4—6)

Przy zamówieniach pojedyńczych losów należy przesłać 15 centów na opędzenie portoryum.
We LWOWIE losy nabyć można **w gal. Rustykalnym banku kredytowym.**

We Lwowie, ulica Trybunalska l. 6.

Kazimierz Lewicki

Główny skład dla Galicyi

PORCELANY I SZKŁA.

poleca:

Wypożyczanie naczynia stołowego

z porcelany i szkła,

etażer i koszów na owoce, oraz **noży i widelców na uczty, bale i wieczorki.**

Podczas pobytu Najjaśniejszego Pana we Lwowie, dostarczałem nakrycie stołowe równocześnie na obydwa bale.

W **każdym** domu rodzicielskim, jako też i w rękach pp. **nauczycieli,** opiekunów, powinno się znachodzić dziełko **Dr. ANTONIEGO BERGERA** (wydanie III nowe), pod tyt: **„Przewodnik dla młodzieży“** (dla obojga płci), w słabościach z zakażenia krwi pochodzących, oraz najnowsze sposoby leczenia, **z przydatkiem o onanizmie i o prostytucyi. — Nabyć można u autora** za 1 zł., **za pobraniem** pocztowem 1 zł. 20 cnt. **Także udzielam rady listownie pod dyskrecyą.** — Ulica Karola Ludwika l. 7. **Ordyn. domowa od 3–5 popoł.** (3026 12-?)

Na porę

kuracyjną 1882

poleca **rzeczywiście** dobrą

HERBATĘ

IZYDOR WOHL we Lwowie

SYKSTUSKA 6.

(3832 8—12)

Zmiana lokalu.

(3131 6—?)

Biuro nauczycielskie

Zuzanny Krzyżanowskiej

przeniesione z ulicy Czarnieckiego na ul. Grozdickich l. 13, poleca nauczycielki, nauczycieli prywatnych, guwernantki, ochmistrzynie i bony Francuski, Niemki, Polki i Angielki.

„Zawałów“

Zakład wodoleczniczy

Franciszka Medweja.

Lekarz ordynujący:

Dr. Aleksander Medwej.

Okolica podgórska urocza, klimat łagodny. Pomieszkania i łazienki w r. b. odnowione. Kuchnia własna; w roku b. nowy kuchmistrz

Leczenie dyjetetyczno-klimatyczne. — Hydroterapia. — Wziewania — i wedle potrzeby zastosowanie wszelkich środków leczniczych.

Żętyca i kąpiele rzeczne.

Przyjęcie chorych tylko za porozumieniem listownem.

Stacya kolejowa: **Halicz** — poczta w miejscu. — Telegraf w **Podhajcach.**

(3833 11—?)

SASKIE

POŃCZOCHY

i skarpetki

dla pań, mężczyzn i dzieci

poleca:

handel płócien i bielizny

JANA RIEDLA

Lwów, plac Maryacki.

(3443 5—6)



Wielki wybór

WAZONÓW

na bukiety i kwiaty

Zardynierek.

KULE ogrodowe

we wszelkich wielkościach

poleca

Edward Gebhardt

we Lwowie.

---

500 dukatów

wypłacę temu, kto po użyciu

KOTHE'GO WODY NA ZĘBY

flaszka po 35 ct., dostanie kiedykolwiek znowu bolu zębów lub nieprzyjemnego odoru z ust.

Kothego „Zanschöne“

wyśmienity i szybko skutkujący środek do czyszczenia zębów, pudełko po 30 ct; dobre i miękkie **szczoteczki do zębów** do 30 i 50 ct. poleca (1899 18—52)

Jan Jerzy Kothe

emeryt. dostawca nadworny w **Mödling** koło **Wiednia** Villa Kothe.

We Lwowie prawdziwa do nabycia u p apt. P. MIKOLASCHA ulica Kopernika i we wszystkich **aptekach,** handlach **korzennych i perfum, galanteryjnych i materyałów** itp w **Galicyi i Bukowinie**

Apteki

z obrotem od 6–10.000 złr. poszukuje się do kupna.

Oferty pod adresem: **J. Dziedzicki, Kraków, ul. Zwierzyniec l. 15** (4821 2-3)

Uwiadomienie.

Następujące homeopatyczne dzieła Dr. A. Kaczkowskiego są do nabycia *we Lwowie* w księgarniach pp. Gubrynowicza i Schmidta, Milikowskiego, Richtera i Wilda, w aptece pana Mikolascha i u wydawcy; *w Krakowie* w księgarni p. Friedleina i **w** aptece p. Stockmara; *w Warszawie* w księgarni pp. Gebethnera & Wollfa i Orgelbranda; *w Petersburgu* w centralnej homeopatycznej aptece p. Fleminga..

1. Teoretyczna i praktyczna **„Nauka Homeopatyi“** dla lekarzy i światłej publiczności w 3 tomach, drugie wydanie, cena 8 zł. w. a.
2. **Poradnik dla matek** o zachowaniu się w stanie błogosławionym, o pielęgnowaniu niemowląt i o leczeniu chorób dzieci cena 1.50.
3. **Broszurka** o leczeniu cholery azyatyckiej, cena 25 cnt.
4. **Broszurka** o dyecie homeopatycznej c. 15 ct.
5. **Broszurka** o prezerwatywnych środkach przeciw zarazie bydlęcej, przeciw ospie owczej, przeciw wściekliźnie, cena 50 cnt.
6. **Broszurka** o stosownem użyciu łaźni parowej, cena 20 cnt.

(10 4—6)

(4541 3—3)

Ważne dla Dam.

Z powodu bardzo wielkiego składu i niepomyślnego powodzenia w interesie, sprzedajemy nasz bardzo wielki skład

prawdziwych paryskich

kapeluszy damskich

najnowszego fasonu **o połowę taniej.**

Żadna dama nie powinna przeto zaniechać tak rzadko zdarzającej się sposobności, mieć elegancki prawdziwy paryski kapelusz za bezcen. Każdy kapelusz jest opatrzony firmą fabryczną. Za zaliczką lub przesyłką kwoty przesyłamy ładny kapelusz słomkowy lub koronkowy najnowszej formy i gustownie ubrany prawdziwem strusiem lub fantastycznem piórem i francsukiemi kwiatami. **Ceny od 3 zł. do 12 zł. co przedtem podwójnie kosztowało.** — Kapelusze, któreby nie przypadały do gustu, przyjmujemy napowrót.

Grand Magasin de Modes

w Krakowie

ulica Grodzka Nr. 55/4

„Strzeżonego Pan Bóg strzeże“

Towar jest najtańszym, jeśli pociąganym wprost z fabryki.

E. C. FLADER,

Jöhstadt w Saksonii,

fabrykant najtańszych i najlepszych

sikawek

nagrodzony 19 złotemi medalami na wystawach.

W ostatnich 10 latach **2220 sikawek** sprzedanych.

„HYDRONETY“ Sikawki pokojowe od 9 złr. Sikawki ręczne od 42 złr. — Bez zbiornika od 14 złr. (4147 5—12)

Gminom na spłatę ratami za pośrednictwem Wł. Żaaka, inżyniera, l. 10, Piekarska, Lwów.

OLEJ

naftowy konserwujący drzewo od psucia; **rafinowany,** który koloru drzewa nie zmienia i **zwykły,** nadający drzewu kolor brunatny, sprzedaje w baryłkach około **150** kilo po bardzo **zniżonej cenie.** — Jako też poleca **Smarowidło** do osi żelaznych w najlepszym gatunku — i **Oliwę do maszyn i lamp,** licząc po cenach fabrycznych przy zamówieniach, począwszy od 10 kilo.

Piotr Miączyński

fabrykant nafty

we Lwowie

ul. Sykstuska l. 47

(2806 8—?)

Dr. ANJELA

ZAKŁAD

wodoleczniczy

w Zuckmantel

(na Szlązku austryackim)

w prześlicznej okolicy górzystej, bezpośrednio pod lasem położonej — wikt najstaranniejszy. Najbliższa stacya kolejowa **Ziegenhals,** o milę oddalona. Zakład przez cały rok otwarty.

(3030 18—?)

Poszukuje

koncypienta

Dr. Kuczkiewicz

adwokat krajowy

we Lwowie.

(4800 3-3)

Towarzystwo ubezpieczeń na życie

w LIPSKU,

założone na podstawie wzajemności w roku 1830, ukoncesyonowane dla ces. król. austryackiej monarchii dnia 17 stycznia 1874 roku.

Podajemy do ogólnej wiadomości, że pan

EDWARD GEBHARDT

we Lwowie plac Maryacki liczba 7,

naszą ***główną agenturę dla Galicyi*** otrzymał.

Osób ubezpieczonych	31.390	
Z tych przybyło w roku 1881	1.080	
Ogólna kwota ubezpieczeń	. . . .	Marek 170.719.509
Stan majątku	. . . .	Marek 34.413.000

Cały zysk otrzymują ubezpieczeni.

Dywidenda za rok 1880 40% premii

Dywidenda za rok 1881 39% premii.

Do pośredniczenia w ubezpieczeniach i udzielania dotyczących objaśnień poleca się

Eward Gebhardt

Główny Agent dla Lwowa.

(4722)

Dla słabych i rekonwalescentów.

Koniak i stare wina

z piwnic

APTEKI pod „GWIAZDĄ“

PIOTRA MIKOLASCHA we Lwowie.

Koniak grande Champagne dla celów leczniczych, bardzo stary — cena ¼ litrowej buteleczki 1 złr. 80 ct.

Wino Malaga, od roku 1846 na składzie będące — cena ¼ litrowej buteleczki 1 złr. 20 ct.

Wino Tokajskie, bardzo stare, prawdziwe arcanum dla osłabionych — cena ¼ litrowej buteleczki 2 złr. 50 ct.

Wino hiszpańskie dla rekonwalescentów, nieco słabsze jak Malaga, pochodzi z okolic Granady. Wino wyborne, nadaje się osobliwie dla niewiast i dla dzieci — cena ¼ litrowej buteleczki 1 złr. w. a.

Wyborne własności tych napojów spowodowały wielu lekarzy a pomiędzy nimi i takich sławy europejskiej, do wygotowania świadectw bardzo pochlebnych. Także świadectwa otrzymałem od Wnych **Dr. Alfreda Biesiadeckiego,** c. k. radcy namiestnictwa i referenta spraw krajowych sanitarnych, Dra **Karola Brauna,** c. k. radcy dworu, profesora i dyrektora kliniki położniczej w Wiedniu, Dra **Józefa Spaeth,** c. k. profesora, nadradcy sanitarnego w Wiedniu, Dra **Draschego,** profesora i dyrektora Vgo oddziału lekarskiego szpitala powszechnego w Wiedniu, Dra **Lorinsera,** dyrektora szpitala na Wiedeniu w Wiedniu, Dra **Józefa Weigla,** Dra **Oskara Widmanna,** Dra **Edwarda Sawickiego,** Dra **G. Ziembickiego** we Lwowie i innych.

Win leczniczych i napojów dla rekonwalescentów p. Dr. KAROLA MIKOLASCHA używam od dłuższego czasu tak w klinice jako też w praktyce prywatnej i jestem z działania ich jak najzupełniej zadowolony. Zasługują one w zupełności na uznanie u lekarzy i na wziętość u chorych.

Kraków dnia 25 czerwca 1882.

Prof. Dr. Edward Korczyński,

Dyrektor kliniki lekarskiej w uniw. Jagiellońskim, m. p.

Przy posyłkach liczę za opakowanie i stempel od jednej buteleczki 20 ct, od 2ch 30 ct., od 3ch 35 ct., od 6ciu 50 ct, od tuzina 80 ct.

Skład główny dla Galicyi i Bukowiny w aptece pod Gwiazdą:

Piotra Mikolascha we Lwowie,

Skład główny dla Austro-Węgier i dla państw ościennych

u p. **Wilhelma Maagera w Wiedniu,** Heumarkt Nr. 3.

Składy w Galicyi We Lwowie u pp. aptekarzy: K Krzyżanowskiego i Jakóba Pipesa w Krakowie u. p. **aptekarza F. GRALEWSKIEGO.** w Brzeżanach apteka p. Dembińskiego, w Kołomyi apteki p. Sidorowicza i Stenzla, w Tarnopolu apteka p. Jamrógiewicza, w Przemyślu apteka p. Tarczyńskiego w Jarosławiu apteka p Rohma, w Przeworsku apteka p Świtalskiego, w Bełzie apteka p. K. Grossa, w Bolechowie apteka p K. Schindlera, w Brodach apteka p. M Kulaka, w Buczaczu p. K. Lewickiego, w Drohobyczu apteka p. Raczki, w Rzeszowie apteka p. Kalinowskiego, w Stanisławowie apteka p Beilla, w Tarnowie p. Chodackiego, w Żółkwi u p Dadleca

Skład główny w Czerniowcach w aptece p. Krzyżanowskiego.

Skład generalny dla Bukowiny w aptece p. F. Krzyżanowskiego w Czerniowcach.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera

Papier z c. k. uprzy